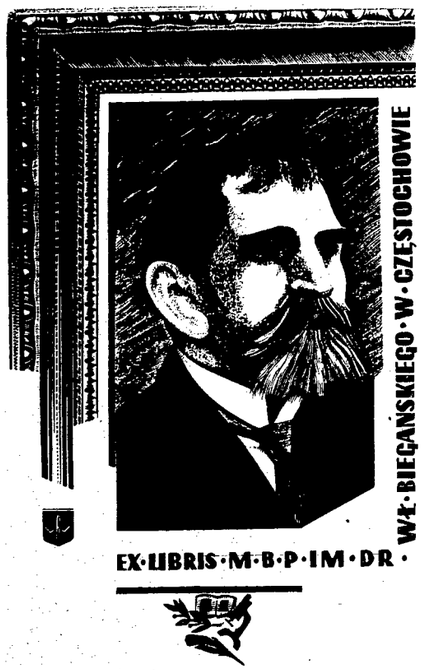


# BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Redakcja i Administracja Częstochowa, Aleje III, tel. 18-?? Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”.

# ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł. 120, zamiejsc. 125. Ogłoszenia przyjmuje administracja: Aleje III tel. 22-46. Tłoczono w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Częstochowie.

Nr 237 (779) B PONIEDZIAŁEK, 29 SIERPNIA 1949 ROKU CENA 5 ZŁ

## Mimo niesprzyjającej pogody — dzięki wysiłkowi chłopów i pomocy robotników

# ŻNIWA ZAKOŃCZONO POMYŚLNIE W CAŁYM KRAJU

## Doniosła rola ośrodków maszynowych

**Mimo niesprzyjającej pogody, co spowodowało opóźnienie i utrudniło sprzęt zbiorów, żniwa zostały już całkowicie zakończone. W czasie żniw zebrano ogółem: pszenicy z 1.450.000 ha, żyta z obszaru 5.025.000 ha, jęczmienia z 1.040.000 ha i owsa z 1.750.000 ha. Rzepak ozimy i jary zebrano z obszaru 330.000 ha.**

Tegoroczne żniwa, ze względu na wcześniejszy okres dojrzewania zbóż, przyśpieszony długotrwałą, słoneczną pogodą w maju, w niektórych okolicach kraju rozpoczęły się wcześniej niż co roku. Żniwiarze wyszli w pole już w dniu 7 lipca. Jednak po 15 lipca tempo prac żniwnych znacznie zmalało z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych.

**Mimo to, dzięki wysiłkowi chłopów i robotników rolnych oraz pomocy z jaką pośpieszyła ofiarnie klasa robotnicza, sprzęt zbóż głównych dokonany został bez większych strat i na ogół w przewidzianych terminach.**

Ważną rolę odegrało przygotowanie do żniw. Na długo przed rozpoczęciem prac w polu zorganizowano komitety żniwne, które ułatwiły wszystkim rolnikom nie posiadającym sprzężaju korzystanie z ośrodków maszynowych i pomocy sąsiedzkiej.

### Maszyny rolnicze w akcji

**Gospodarstwa chłopskie otrzymały pomoc z 2.599 spółdzielczych ośrodków maszynowych oraz 3.187 filii SOM. Ośrodki maszynowe i filie przeznaczyły do dyspozycji chłopów 1.824 traktory, 280 snopowiązałek i 125 żniwiarek traktorowych. Poza tym chłopi korzystali ze snopowiązałek konnych w ilości 6.124 oraz z 5.000 żniwiarek konnych, dostarczonych również przez ośrodki maszynowe.**

Poza wydatną pomocą w żniwach, dużą pomoc okazują ośrodki maszynowe także w omłotach. Do użytku chłopów ośrodki maszynowe oddały 5.194 młocarń czyszczących i 460 czyszczalni. Do napędu tych maszyn ośrodki maszynowe posiadają 706 motorów spalinowych i 2.933 motory elektryczne.

**W tegorocznych żniwach zastosowano w Polsce po raz pierwszy kombajny, nadesłane ze Zw. Radzieckiego. Kombajny te otrzymały Państwowe Gospodarstwa Rolne w województwach: lubelskim, wrocławskim, szczecińskim, poznańskim i pomorskim.**

### PGR przodują

Żniwa w Państwowych Gospodarstwach Rolnych przebiegały b. sprawnie dzięki dobrze zorganizowanemu współzawodnictwu pracy. Również pomoc robotników, pracowników umysłowych i młodzieży z miast przyczyniła się do sprawnego przeprowadzenia sprzętu zboża PGR.

Poszczególne zespoły majątków państwowych wyrabiały przeciętnie 150 proc. normy.

Jak wykazały próbne omłoty, w gospodarstwach chłopskich z 1 ha pszenicy wymłócono 15 q ziarna, z 1 ha żyta — 14 q., z 1 ha jęczmienia — 13 q. Jeszcze lepsze plony uzyskały gospodarstwa chłopskie w woj. poznańskim, gdzie przeciętnie omłoty dały z 1 ha 17 q. pszenicy, 15 q. żyta oraz 20 q. jęczmienia.

**Przeciętne plony w gospodarstwach państwowych są dużo wyższe, niż przeciętne plony w gospodarstwach chłopskich — w skali ogólnokrajowej. Przeciętny plon pszenicy z 1 ha wynosi 18,5 q, żyta — 15 q, a jęczmienia 17 do 20 q z 1 ha.**

## Przemysł elektrotechniczny wykonał plan 3-letni

**Zakłady wytwórcze podległe Centralnemu Zarządowi Przemysłu Elektrotechnicznego, wykonały do 24 sierpnia br. 3-letni plan produkcyjny. Ogółem wyprodukowano artykułów elektrotechnicznych łącznej wartości 732,5 mil. zł. z r. 1937.**

**Do końca br. produkcja przekroczy 2-krotnie przeciętną miesięczną produkcję przedwojenną.**

**Pod koniec planu 6-letniego produkcja wzrośnie 3-krotnie w stosunku do wyników r. 1949.**

## Polska wystawa w Moskwie

*Przed wejściem do jednego z pawilonów przemysłu lekkiego stoją plansze z pięknymi płaskorzeźbami, wyk. przez prof. E. i J. Zazurczyków i A. Bela U dołu (od prawej): ambasador Lebiediew, minister Handlu Zagranicznego ZSRR Mienszykow i ambasador Rz-plitej w Moskwie Naszkowski zwiedzają wystawę.*

## Ciężka sytuacja wojsk kuomitangowskich

### Stany Zjed. zamierzają przejąć Formozę

LONDYN (PAP). Według informacji agencji Reutera z Hong-Kongu, jedynie resztki dwóch grup armii kuomintagowskiej nękane przez tysiące powstańców, stoją pomiędzy Kantonem a jednym ze skrzydeł nacierającej na południe chińskiej armii wyzwoleńczej.

Wojskom generała Liu-Po-Czenga, atakującym poprzez granicę między prowincjami Kiangsi — Kwantung przeciwstawia się podobno zaledwie 20 tys. żołnierzy koumintangowskich.

Wojska generała Czen-Yi, posuwające się w kierunku portu Amoi, nie napotykają oporu.

Na północnym zachodzie wojska ludowe wkroczyły do Lanczou w odległości zaledwie kilku mil od granicy Tybetu.

Porażka wojsk kuomintangowskich tłumaczona jest m. in. brakiem broni i amunicji.

**Dziennik „Ta-Kung-Pao” twierdzi, że Stany Zjednoczone zamierzają przejąć Formozę jako „część obszarów Pacyfiku, okupowanych przez USA”.**

## Drugi dzień bitwy o Grammos

### Straty monarchofaszystów wynoszą 9 tys. ludzi

PARYŻ (PAP). — O poważnych stratach w rejonie Grammos doniósł również korespondent agencji Reutera.

Radio londyńskie stwierdziło ze swej strony, że silne jednostki armii demokratycznej prowadzą działania zaczepne na tyłach wojsk monarchistycznych w Smolikas i Zagoria.

Grecka armia demokratyczna rozwija również ożywioną akcję na innych frontach — w Tessalii, Rumelii na Peloponezie itd.

PRAGA (Telepress) Komunikat Naczelnego Dowództwa Armii Demokratycznej z 26 b.m., donosi, że oddziały monarcho - faszystowskie wznowiły gwałtowne ataki w okręgu Grammos.

**Ofensywa została rozpoczęta o godz. 8 i po zaciętej walce wstrzymana przez oddziały Armii Demokratycznej. Na różnych odcinkach frontu doszło do walki wręcz.**

Podczas walk w dn. 26 b.m. nieprzyjaciel stracił 826 zabitych, 2708 rannych i 20 wziętych do niewoli.

W pierwszych dwóch dniach ofensywy w górach Grammos monarchofaszyści stracili 9.145 w zabitych i rannych.

### Zbrojne prowokacje Aten wobec Albanii

TIRANA (PAP). Albański wicemin. spraw zagranicznych Nathannaili wysłał do sekretarza gen. ONZ telegram protestacyjny przeciwko nowym prowokacjom, jakich dopuścili się faszyści greccy wobec Albanii w okresie od 18 do 24 sierpnia.

Telegram wylicza 9 prowokacji powietrznych, 10 lądowych i jedną morską, stwierdzając, że w toku tych prowokacji 45 samolotów greckich ukazało się nad terytorium Albanii.

## Piąta rocznica

### powstania słowackiego

PRAGA (PAP). Prezydent Republiki Czechosłowackiej Gottwald udał się do Słowacji, gdzie weźmie udział w obchodzie piątej rocznicy wybuchu powstania słowackiego.

Do Bratysławy przybyła oficjalna delegacja radziecka, która weźmie udział w uroczystościach. W skład delegacji wchodzą: gen. Gundorow, gen. Osmołow oraz literat Borys Polewoj.

## Na rozkaz dowództwa AK i niemieckiego wywiadu

# 170 członków ZPP zostało zamordowanych

### Zeznania świadków w procesie grupy »Cecylia«

**Na posiedzeniu popołudniowym w piątym dniu rozprawy Sąd wysłuchał zeznań świadka Przewalskiej, b. działaczki Związku Patriotów Polskich, wdowy po zamordowanym prezesie ZPP w Wilnie.**

Świadek potwierdziła zeznania Michała Korwella, dotyczące stosunku dowództwa AK do członków ZPP na terenie Wileńszczyzny. Powołany do czynnej walki z okupantem ZPP stał się przedmiotem ataków i podstępnych knowań dowództwa wileńskiego AK, które za wszelką cenę usiłowało zlikwidować ZPP, posługując się przy tym różnymi metodami.

**Działaczy ZPP denuncjowano bezpośrednio do gestapo, dekonspirowano ich, umieszczając nazwiska wybitniejszych działaczy lewicowych w prasie podziemnej AK, bądź też po prostu mordowano. Grupa „Cecylia” była oddziałem, któremu dowództwo AK zleciło całkowite zlikwidowanie ZPP w Wilnie.**

Świadek złożyła Sądowi egzemplarz podziemnej gazetki ZPP „Sztandar Wolności”, w którym napiętnowano zbrodniczą działalność dowództwa AK. Wśród głębokiej ciszy na sali, świadek odczytała długą listę zamordowanych członków ZPP, którzy zostali zadenuncjowani do gestapo przez różne grupy AK.

**Na liście tej znajdują się m. in. nazwiska Borysewicza, Namysłowskiego, Marii Żeromskiej, Korwella. Przewalska podaje, że 170 CZŁONKÓW ZPP ZOSTAŁO ZAMORDOWANYCH W WALCE O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ.**

Wstrząsające wrażenie wywołały zeznania wdowy po zamordowanym działaczu ZPP — **Borysewiczu.** Opisując scenę maltretowania świadka i jej męża przez oddział „Cecylii”, świadek wielokrotnie przerywa zeznania będąc bliską zemdlenia. Wskutek zadanych przez AK tortur ob. Borysewiczowa częściowo straciła słuch i wzrok

**Wśród dramatycznego napięcia na sali, świadek rozpoznaje oskarżonych Milwida i Subortowicza. Oskarżeni przyznają się do udziału w napadzie na mieszkanie Borysewicza.**

Po zmaltretowaniu Borysewiczów członkowie „Cecelii” odwieźli ich do gestapo i tam oprawcy hitlerowscy torturowali ich w dalszym ciągu. W czasie „przesłuchiwania” w gestapo, zeznania Borysewiczów protokółował osk. Subortowicz.

Następnie odczytano zeznania św. **Olechniwcza** (pesud. „Podhorecki”). b. komendanta AK miasta Wilna. Po wyzwoleniu Olechnowicz polecił Łozińskiemu nawiązać kontakt z komendą główną AK w Warszawie w celu zorganizowania konspiracji wileńskiej AK na terenie Polski.

### Z polecenia gen. Kopańskiego

**Olechnowicz zakomunikował Łozińskiemu, który był członkiem sztabu wileńskiego AK, o nawiązanie kontaktu z gen. Kopańskim, przebywającym w Londynie. Ponadto osk. Łoziński otrzymał polecenie zbierania i przekazywania świadkowi informacji wywiadowczych, dotyczących życia politycznego i gospodarczego Polski Ludowej jak również prowadzenia wywiadu wojskowego.**

Olechnowicz zeznał dalej, że przedostał się do Paryża i tam odbył rozmowę ze specjalnym wysłannikiem gen. Kopańskiego, **KTÓRY ROZKAZAŁ MU WRÓCIĆ DO KRAJU I PROWADZIĆ DALEJ DZIAŁALNOŚĆ KONSPIRACYJNĄ.**

**Św. Henryk BOROWSKI, b. członek grupy „Cecylia” opisuje kontakty grupy „Cecylia” z wywiadem niemieckim. Współpracę organizował Mirosław Głębocki (pseud. „Cecylia”), pozostający w stałym kontakcie z mjr. Christiansenem, szefem wileńskiego Abwehrstelle. Oddział „Cecylia” uzbrojony został i wyposażony w dokumenty niemieckie przez Abwehrstelle. Z rozkazu niemieckiego wywiadu „rozpracowywano” również ZPP.**

Na zakończenie odczytano zeznania Zygmunta **Szedzielarza** (pseud. „Łupaszko”). Świadek zeznaje, że na terenie Wileńszczyzny stoczył około 7 bitew z partyzantką radziecką. Po wyzwoleniu, wypełniając rozkaz dowództwa AK, przerzucił swą brygadę na teren woj. białostockiego, gdzie oddziały jego dokonały szeregu aktów dywersyjnych, mordując działaczy demokratycznych, funkcjonariuszy UB i MO. W r. 1946 oddziały „Łupaszki” podporządkowano Olechnowiczowi.

Po uznaniu za ujawnione zeznań świadków: Kuczyńskiego, Walickiego, Kruka i Stala, przewodniczący ogłosił przerwę w rozprawie do dnia 29 bm.

## Razem z wami do walki o pokój

# pójdą ludy całego świata

### Zakończenie konferencji w Moskwie

MOSKWA (PAP). — Wszechzwiązkowa Konferencja Zwolenników Pokoju, która obradowała w Moskwie w dniach 25, 26 i 27 bm. zakończyła swe prace. W sobotę odbyło się końcowe posiedzenie.

Na sobotnim posiedzeniu przemawiała jeszcze przedstawicielka Ludowych Węgier dr. Joboru, która przekazała pozdrowienia węgierskich mas pracujących narodom ZSRR i Generalissimusowi Stalinowi.

Jako ostatnia mówczyni wystąpiła Wanda Wasilewska, wyrażając przekonanie, że zwycięstwo należeć będzie do sił pokoju.

Wybrano jednomyślnie kilkudziesięcioosobowy stały radziecki Komitet Obrony Pokoju, w którego skład weszli wybitni działacze społeczeństwa — uczeni, pisarze, artyści, przedstawiciele klasy robotniczej i chłopstwa.

Uczestnicy konferencji uchwalili **TEKST ORĘDZIA** do Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i do wszystkich uczestników ruchu obrony pokoju na całym świecie.

Następnie uczestnicy konferencji uchwalili list powitalny do Generalissimusa Stalina.

Na tym Wszechzwiązkowa Konferencja Zwolenników Pokoju w Moskwie zakończyła swe prace.

MOSKWA (PAP). W dalszym ciągu obrad Wszechzwiązkowej Konferencji Zwolenników Pokoju w Moskwie zabrał głos członek Komitetu Przygotowawczego Konferencji pisarz ukraiński Aleksander Korniejczuk, który stwierdził, że w pracach Konferencji bierze udział 1.200 delegatów republik związkowych republik autonomicznych i obwodów autonomicznych ZSRR. Delegaci ci reprezentują 33 narodowości, przedstawicieli robotników, młodzieży, kobiet, kołchoźników, uczonych, pisarzy.

**Wszystkich nas zebranych tu — oświadczył Korniejczuk — jak I CAŁY NARÓD RADZIECKI OŻYWIA ZDECYDOWANA WOLA WALKI PRZECIW TYM, KTÓRZY CHCĄ PCHNĄĆ LUDZKOŚĆ W ODMĘT NOWEJ WOJNY, ożywia niezachwiana wiara w przewagę sił postępu nad siłami imperializmu, nad siłami reakcji. I dla nas wszystkich — woła Korniejczuk wśród entuzjazmu sali — sztandarem tej walki, sztandarem niezwyciężonym jest Wielki Stalin.**

Następnie zabrał głos członek Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i przedstawiciel francuskich mas ludowych — **Jean Laffitte.**

Mówca stwierdził, iż wszystkie miłujące wolność narody, wszyscy ludzie bez różnicy rasy, przynależności narodowej, poglądów politycznych i wierzeń religijnych, coraz jaśniej widzą, jakie niebezpieczeństwo dla ludzkości stanowi polityka organizatorów paktu atlantyckiego, polityka zbrojeń i przygotowań wojennych.

**(Dalszy ciąg na str. 2-ej)**

## Marsz. Żymierski i gen. Jóźwiak

### złożyli wieńce na grobie sztabowców AL

27 bm. w piątą rocznicę bohaterskiej śmierci członków warszawskiego sztabu Armii Ludowej, poległych na ul. Freta na Starym Mieście w czasie powstania warszawskiego — Min. Obrony Narodowej Marszałek Michał Żymierski i przewodniczący Zw. Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim gen. dyw. Jóźwiak-Witold złożyli wieńce na grobie bohaterów Polski Ludowej.

Po oddaniu honorów i uczczeniu pamięci bohaterskich AL-owców marszałek Żymierski i gen. Jóźwiak-Witold złożyli kondolencje rodzinom poległych.

## Deklaracja młodzieży brytyjskiej

### na Festiwalu w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). — W sobotę delegacja młodzieży brytyjskiej i szkockiej złożyła wieńce przed pomnikiem bohaterów radzieckich, poległych w walce o wyzwolenie Węgier.

W imieniu delegacji brytyjskiej wygłosił przemówienie Lewis Derek który oświadczył m. in.: „Stwierdzamy uroczyście, że nikt nie jest w stanie odgrodzić nas od naszych braci radzieckich i nikt nie może nas zmusić, byśmy kiedykolwiek przeciw ko nim wystąpili”.

## Koncert polskiego zespołu

### w Moskwie

MOSKWA (PAP). — 26 bm. w Centralnym Domu Armii Czerwonej w Moskwie odbył się koncert polskiego zespołu ludowego pieśni i tańca pod kierownictwem prof. Lasockiego. Publiczność zgotowała wykonawcom serdeczne przyjęcie.

## Bezcelowa ucieczka przyczyną porażki Polaków

# Niculescu znowu zwycięzcą

### w etapie Gdynia — Bydgoszcz

*(Telefonem z Bydgoszczy)*

**Piąty etap wyścigu kolarskiego Dookoła Polski stał pod znakiem dobrych dróg i ładnej pogody. Etap ten przyniósł nam wiele nadziei i rozczarowań.**

Kiedy od czołówki oderwała się czwórka Polaków: **Wrzesiński, Kapiak, Rzeźnicki i Piegat** i szybko zaczęła zyskiwać przewagę, zdawało się że tym razem Polska odniesie bezapelacyjne zwycięstwo. Niestety, ucieczka nie udała się. Polakom zabrakło sił i po 90 km samotnej jazdy musieli skapitulować przed uporczywie goniącą ich drugą grupą.

Nie byłoby to jeszcze tragedią; niestety nasi zawodnicy zmęczeni ucieczką nie potrafili utrzymać się w czołówce i przegrali etap. Plan okazał się zły i bezcelowy.

Drużynowo doskonale pojechali na tym etapie Anglicy. Przez długi czas trzymali się całą piątką kilkanaście metrów za pierwszą grupą a kiedy tempo wzrosło jechali w dalszym ciągu całym zespołem mimo że pierwsza grupa podziała się od nich.

Zwycięzca etapu Niculescu miał dużo szczęścia na mecie, gdyż najgroźniejszy jego przeciwnik Ammentorp zaczął finiszować ze złej pozycji po zewnętrznej stronie toru, dzięki czemu Rumun wyprzedził go o pół maszyny.

Duńczyk wygrał po drodze trzy lotne finisze i wykazał raz jeszcze swoją wielką klasę.

Locatelli, który jest najgroźniejszym przeciwnikiem Niculescu w klasyfikacji ogólnej przyszedł o kilka sekund za leaderem i w dalszym ciągu kandyduje do żółtej koszulki.

O wynikach drużynowych etapu decydowali zawodnicy, którzy przychodzili po pierwszej, liczącej 9 kolarzy, grupie. Najlepszy czas miał Rumun Norhadian i dzięki temu jego drużyna wysunęła się o kilka sekund przed Danię. Włosi zajęli trzecie, Anglia czwarte, a Polska dopiero szóste miejsce.

Wrzesiński był 10, Nowoczek 12, a Rzeźnicki 13.

**Podkreślić trzeba niezwykle ofiarną jazdę Wyględy, który mimo chorego kolana ukończył etap.**

(Szczegółowy opis etapu i wyniki na str. 2-ej).

## 11 milionów rubli

### na wczasy pracowników sztuki

MOSKWA (PAP). Rząd radziecki i związki zawodowe ZSRR wykazują wielką troskę o zapewnienie należytych warunków pracy i życia działaczom sztuki i kultury.

Związek Zaw. Pracowników Sztuki posiada własne sanatoria i domy wypoczynkowe w najlepszych miejscowościach klimatycznych kraju, w tym na Kaukazie, nad Zatoką Fińską itd.

W roku bież. na organizację wczasów swych członków Związek ten wydał 11 milionów rubli. Ponadto 5.5 miliona rubli wyasygnowano na odpoczynek dzieci pracowników sztuki.

Emeryci, członkowie Związku, otrzymają w roku bież. ogółem 15 milionów rubli zapomóg.

## Przeciwko postępowaniu deportacyjnemu

### wobec działacza Polonii Amerykańskiej

NOWY JORK (PAP). — Międzynarodowy Zw. Robotniczy St. Zjednoczonych (IWW) ogłosił deklarację potępiającą wszczęcie postępowania deportacyjnego przeciwko postępowemu działaczowi Polonii Amerykańskiej — Henrykowi Podolskiemu.

Deklaracja stwierdza, że Podolski przebywa w St. Zjednoczonych od 19 lat i podkreśla jego zasługi dla amerykańskiego ruchu robotniczego.

## Święto górników

### Zw. Radzieckiego

MOSKWA (PAP). — 28 bm. Zw. Radziecki obchodzi święto górników. W związku z tym prasa poświęca wiele uwagi osiągnięciom górników, którzy wnieśli olbrzymi wkład do rozwoju gospodarki radzieckiej.

# Tajne porozumienie

### w sprawie b. kolonii włoskich

RZYM (PAP) W rezultacie poufnych rokowań między rządami Anglii, St. Zjednoczonych i Francji osiągnięto porozumienie na temat nowego podziału byłych kolonii włoskich w Afryce. Anglia otrzymać ma powiernictwo nad Cyrenaiką. Erytreę postanowiono podzielić między Etiopię i anglo-egipski Sudan. Administracji włoskiej powierzonoby jedynie Somali.

Min. Beevin przyjął ambasadora włoskiego w Londynie, któremu oficjalnie zakomunikował o osiągniętym porozumieniu.

# Węgry odrzucają próby USA i W. Brytanii pogwałcenia suwerenności państwowej

## Noty protestacyjne Budapesztu

**BUDAPESZT (PAP). — 26 bm.** rząd węgierski doręczył rządowi St. Zjednoczonych odpowiedź na notę, w której rząd St. Zjednoczonych domagał się od rządu węgierskiego, aby na podstawie art. 40 traktatu pokojowego wydelegował swego przedstawiciela do komisji, mającej zbadać rzekome naruszenie traktatu pokojowego przez rząd węgierski.

Nota stwierdza, że powoływanie się rządu St. Zjednoczonych na art. 40 traktatu pokojowego jest zupełnie bezpodstawne, gdyż rząd węgierski w sposób najbardziej skrupulatny wypełnia zobowiązania, wynikające z litery i ducha traktatu pokojowego.

Rząd węgierski wyraża zdziwienie że rząd St. Zjednoczonych usiłuje poddać dyskusji działalność rządu węgierskiego, należącą do zasięgu uprawnień suwerennego państwa i wynikającą zresztą z wykonywania traktatu pokojowego.

**Rząd węgierski ocenia notę St. Zjednoczonych jako nową próbę ingerencji w sprawy wewnętrzne Węgier i nie zamierza podporządkowywać swej polityki interesom St. Zjednoczonych.**

W tych warunkach rząd węgierski odrzuca notę St. Zjednoczonych i oświadcza, że tworzenie komisji dla badania rzekomego naruszenia przez Węgry postanowień traktatu pokojowego uważa ze bezprawne, niecelowe i nieuzasadnione i wobec powyższego w pracach takiej komisji nie weźmie udziału.

Analogiczną notę doręczył rząd węgierski 26 bm. poselstwu W. Brytanii w Budapeszcie.

### Komentarze prasy węgierskiej

BUDAPESZT (PAP). — Prasa węgierska komentuje notę rządu węgierskiego do rządów St. Zjednoczonych i W. Brytanii.

Centralny organ Węgierskiej Partii Pracujących „Szabad Nep" stwierdza m. in.:

**Obłudne wystąpienia USA i W. Brytanii w obronie traktatu pokojowego, są niczym innym jak próbą pogwałcenia tego traktatu. "Szabad Nep" podkreśla, że rząd węgierski nie pozwoli na ingerencję państw obcych i bronić będzie praw i wolności węgierskiego ludu pracującego.**

# Razem z wami do walki o pokój PÓJDĄ LUDY CAŁEGO ŚWIATA

*(Dokończenie ze str. 1)*

Podkreślając rolę narodów ZSRR w walce o pokój Laffitte oświadczył:

**Razem z wami pójdą ludy całego świata w głębokim przeświadczeniu, iż siły pokoju i postępu zatriumfują nad siłami wojny, nad siłami czarnej reakcji!**

### Naród chiński popiera politykę ZSRR

Wśród ogólnego entuzjazmu na trybunę wchodzi przedstawiciel Wolnych Chin wybitny działacz społeczny **LIN-TSIAN-LUNG**, który mówi: Od 1917 r. światło Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej oświetla drogę walki wyzwoleńczej narodu chińskiego.

**Naród chiński całkowicie popiera politykę ZSRR na arenie międzynarodowej, albowiem Zw. Radziecki stanowi ostoję i główną siłę światowego frontu pokoju w walce z podżegaczami wojennymi.**

Po przemówieniu poety ormiańskiego **ISSAKIANO**, wybitna bułgarska działaczka społeczna **Dragoiczewa** wita uczestników Konferencji w imieniu narodu bułgarskiego.

**Naród bułgarski — oświadcza Dragoiczewa — będzie bronił swych osiągnięć w pierwszych szeregach antyimperialistycznego frontu ludów, walczących o pokój, demokrację i socjalizm.**

Członek Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, wybitny intelektualista amerykański prof. William **Dubois** stwierdza, że miliony Amerykanów włączyły się do ruchu obrony pokoju i z nadzieją spoglądają na odbywającą się w Moskwie Konferencję Zwolenników Pokoju.

### Młodzież radziecka w walce o pokój

W imieniu rosyjskiego kościoła prawosławnego przemawia metropolita **Mikołaj**. Wzywa on wszystkich miłujących wolność i pokój ludzi do czynnej walki z podżegaczami wojennymi.

Wybitny antyfaszysta niemiecki Gerhard **Eisler** podkreśla, że Zw Radziecki dopomógł milionom Niemców w utworzeniu na terenie radzieckiej strefy okupacyjnej ustroju demokratycznego.

Sekretarz KC Wszechzwiązkowego Komunistycznego Zw. Młodzieży **Jerszowa** — mówi o zadaniach młodzieży w walce o pokój.

Młodzież radziecka przyłącza swe głosy do głosów całego narodu radzieckiego, który walczy o pokój i bezpieczeństwo ludów świata — oświadcza Jerszowa.

### Nauka, film i prasa w służbie postępu

W dalszym ciągu obrad przemówienie, poświęcone roli filmu w walce z planami podżegaczy wojennych, wygłosił słynny reżyser filmowy **Pudowkin**.

**Pudowkin wezwał reżyserów i artystów filmowych całego świata, żeby demaskowali i zwalczali reakcyjną amerykańską produkcję filmową, aby torowali drogę postępowym, służącym całej ludzkości filmom ZSRR i krajów demokracji ludowej, żeby w swojej własnej twórczości walczyli o pokój.**

Członek delegacji angielskiej, **prof. Bernal**, występując w imieniu Światowej Federacji Pracowników **Nauki**, dał wyraz pragnieniom zdecydowanej walki o pokój, ożywiającym najlepszych ludzi nauki w krajach kapitalistycznych.

Mówca podkreśla, że nauka w ręku kapitału skazana jest na upadek i służy jedynie dziełu zniszczenia. Nauka w ręku państwa socjalistycznego — służy postępowi, twórczej pracy i pokojowi światowemu.

Następnie głos zabiera publicysta radziecki **Zasławski**, który omawia rolę prasy w walce o pokój. Przeciwstawia on zaprzedanej imperializmowi i obłudnej prasie burżuazyjnej prasę radziecką oraz prasę krajów demokracji ludowej, służącą sprawie postępu i pokoju.

Pisarz radziecki **Szołochow** zobrazował wiarę narodów ZSRR w radosną przyszłość zwycięskiego komunizmu.

# Uchwała watykańska krzywdzi Polaków

## oświadcza ks. proboszcz Dereziński z Wielkopolski

„Głos Wielkopolski" z dn. 27 sierpnia rb. przynosi wypowiedź ks. Floriana Derezińskiego, proboszcza parafii Żabno k/Mosiny w pow. śremskim, w związku z dekretem rządu R. P. i groźbą Watykanu.

Ks. Dereziński w 1940 r. został aresztowany przez gestapo, następnie przewieziony do Dachau, stamtąd do Mautchausen—Gussen i ponownie do Dachau, gdzie przebywał do chwili wyzwolenia. Ks. Dereziński przebywał następnie w Paryżu. Na pytanie, co skłoniło go do powrotu do kraju, ks. Dereziński oświadcza: „Przede wszystkim poczucie obowiązku jako Polaka i ks. katolickiego. Mimo posiadania poszportu do Ameryki, zdecydowałem się na powrót do kraju i dobrze zrobiłem.

Na pytanie czy w okresie pełnienia obowiązków duszpasterskich, ktokolwiek przeszkadzał mu w wykonywaniu tych obowiązków? Ks. Dereziński odpowiada:

**„Nie. Nigdy! Spotkałem się i spotykam z życzliwością władz i moich parafian, których duża część należy do PZPR, lub Stron. Ludowego. Najlepszy dowód — to budowa nowej wieży przy kościele. Władze rządowe przyszły z wydatną pomocą i Gminna Rada Narodowa przyznała 120 tys. zł. subwencji".**

Ukazanie się dekretu o ochronie wolności sumienia powitałem z zadowoleniem i z uznaniem dla poczynań Rządu Polski Ludowej. Powinien to być krok na drodze do unormowania stosunków między Państwem a Kościołem.

Uchwałę watykańską uważam za krzywdzącą Polaków.

# W oczekiwaniu na dewaluację funta przemysłowcy USA wstrzymują zakupy w W.Brytanii

## Likwidacja inwestycji angielskich w St. Zjednoczonych

**WASZYNGTON (PAP). 27 bm. rozpoczęły się wstępne rozmowy ekspertów St. Zjednoczonych, W. Brytanii i Kanady na temat brytyjskiego kryzysu dolarowego. Obrady potrwają około 10 dni. Eksperci przygotowują materiał dla konferencji walutowej, która rozpocznie obrady 7 września.**

W Waszyngtonie panuje atmosfera ogólnego pesymizmu co do znalezienia na dłuższą metę rozwiązania kryzysu dolarowego W. Brytanii.

W amerykańskich kołach rządowych podkreślają że W. Brytania będzie musiała obniżyć swój import ze strefy dolarowej, ponieważ, jak wiadomo kredyty na plan Marshalla zostały zniżone przez Kongres. Komunikat podkreśla, że rezerwy dolarowe strefy szterlingowej spadły od marca br. z 1898 milionów dolarów do 1636 milionów dolarów na 1 sierpnia br.

**W amerykańskich kołach finansowych panuje przekonanie, że dewaluacja funta jest sprawą przesądzoną. W oczekiwaniu na nią importerzy amerykańscy powstrzymują się od zamówień i zakupów w krajach bloku szterlingowego.**

Dziennik „New York Daily Miror", domaga się od rządu amerykańskiego, by dał do zrozumienia Anglikom, że nie dostaną żadnych dalszych kredytów i zapytuje ironicznie, czy St. Zjednoczone są „towarzystwem pomocy dla Europy".

### Znamienne 3 fakty

**1** Administrator planu Marshalla Paul Hofman zajął bezkompromisowe stanowisko wobec trudności dolarowych W. Brytanii.

**2** Ogłoszony w piątek łączny komunikat Dep. Stanu i Dep. Skarbu w sprawie rozmów waszyngtońskich znamiennie podkreśla, że W. Brytania zachowała dotąd swe inwestycje na terenie USA wartości 500 milionów funtów szterlingów.

**3** Dyrektor Międzynarodowego Funduszu Monetarnego Black zapowiedział przyznanie nowych pożyczek dolarowych dla strefy szterlingowej.

Zdaniem obserwatorów londyńskich te trzy fakty potwierdzają przypuszczenie, że wielki kapitał amerykański zamierza kontynuować swą gangsterską politykę wobec strefy szterlingowej.

**Przewiduje się, że w zamian za dalszą „pomoc" dolarową Waszyngton zażąda od W. Brytanii wyprzedania reszty inwestycji brytyjskich w St. Zjednoczonych, jak również odstąpienia Ameryce znacznej części inwestycji brytyjskich w krajach Imperium.**

# Polski statek szkolny

## odwiedzi Leningrad

25 bm. statek szkolny Marynarki Wojennej „Iskra" wyszedł z portu oksywskiego do Leningradu na pięciodniowy pobyt. Do załogi przemówił komandor Wojcieszek, podkreślając, iż wizyta przyczyni się do zacieśnienia przyjaźni polsko - radzieckiej.

# 31 bm. zjazdy statutowe Zw. Bojowników

## przed Kongresem Zjednoczeniowym

1 września rb. rozpocznie w Warszawie obrady Kongres Zjednoczeniowy Związków Bojowników o Wolność i Demokrację.

W przededniu otwarcia Kongresu tj. 31 bm. o godz. 15 odbędą się zjazdy statutowe jednoczących się organizacji.

Zw. Bojowników z Faszymem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację — odbywa Zjazd Krajowy delegatów w sali Rady Państwa.

Polski Zw. b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych — odbywa Zjazd Krajowy w Warszawie w sali Klubu Min. Bezpieczeństwa Publicznego.

Zw. Weteranów Walk Rewolucyjnych w 1905 r. — odbywa Zjazd Krajowy w sali Komitetu Warszawskiego PZPR.

Zw. Dąbrowszczaków — odbywa Zjazd Krajowy w sali Min. Handlu Zagranicznego (dawniej CUP).

Kongres połączeniowy Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację odbywa się 1 i 2 września 1949 r. w sali Warszawskiej Politechniki.

**Porządek dzienny Kongresu obejmuje: przemówienia powitalne, referat na temat „Zasady ideowe i zadania Związku Bojowników o Wolność i Demokrację", dyskusję oraz referat o statucie Związku, uchwalenie deklaracji ideowej i statutu, wybór władz naczelnych.**

# 10 tys. kursów dla analfabetów

## czynnych jest w całym kraju

W Prezydium Rady Ministrów odbyła się konferencja na której pełnomocnik Rządu do Walki z Analfabetyzmem St. **Matuszewski** oświadczył, iż zarejestrowano już w całym kraju 1.100 tys. analfabetów Uruchomionych zostało 10 tys. kursów Biuro - Pełnomocnika dysponuje 605 milionami zł. przyznanych przez Państwo do końca r. b.

### Silna akcja w woj. warszawskim

**26 bm. odbyło się plenarne posiedzenie Warszawskiej Wojewódzkiej Komisji do Walki z Analfabetyzmem.**

**Jak wynika ze złożonego sprawozdania, w okresie jesienno - zimowym 1948/49 zorganizowano w województwie warszawskim łącznie 721 kursów, które ukończyło 12.248 osób. W okresie wiosenno-letnim 1949 r. na 332 kursach przeszkolono 4.884 uczniów.**

W całości akcji jeszcze niedostateczną współpracę wykazały zarówno związki zawodowe, jak i organizacje społeczno - polityczne.

**Przeprowadzona ostatnio w 23 powiatach woj. warszawskiego rejestracja ujawniła 48.978 analfabetów i 24.962 półanalfabetów, co łącznie stanowi 3,6 proc. ludności województwa. Po odrzuceniu osób niezdolnych do nauki pozostaje do przeszkolenia na kursach 60.433 osoby. Liczba ta wzrośnie niewątpliwie po przeprowadzeniu rejestracji uzupełniającej.**

Akcja przewidziana na okres jesienno - zimowy 1949/50 obejmie około 60.000 analfabetów.

Na całość akcji zlikwidowania analfabetyzmu w woj. warszawskim przeznaczył Rząd 100 milionów złotych, z tej liczby 6,5 mil. na premie dla wyróżniających się nauczycieli i uczniów.

### KRÓTKIE SPIĘCIA

# Pechowy Mikołajczyk

**Piszący te słowa obecny był w Waszyngtonie, gdy Mikołajczyk przed kilku miesiącami zwołał tam konferencję prasową dla amerykańskich dziennikarzy. Mikołajczyk był chyba przekonany, że tu go dobrze przywitają. Ale pech chciał, że nawet amerykańscy dziennikarze wyśmieli Mikołajczyka.**

**Pretekstem do konferencji był przyjazd do Ameryki Wójcika i Bańczyka, prawej i lewej ręki Mikołajczyka. Dziennikarze zadawali im pytania. Mikołajczyk wystąpił w roli tłumacza. Któryś z obecnych dziennikarzy niespodziewanie zadał pytanie, jak to właściwie jest z tą odbudową Warszawy. „To lipa" — odpowiedzieli zgodnie pp. Wójcik, Bańczyk i Mikołajczyk. — „Nie ma żadnej odbudowy, to tylko komunistyczna propaganda".**

**W tym miejscu amerykańscy dziennikarze zdenerwowali się. Jeden z nich prosił o głos i oświadczył: „Panowie myślą że my nic nie wiemy i nic nie rozumiemy. Ale my nie lubimy, by ktoś robił z nas durniów. Jeżeli pozostałe informacje Panów są tak ścisłe, jak wiadomości o odbudowie Warszawy, trudno mieć do was zaufanie". Nazajutrz ani jedna gazeta amerykańska nie zamieściła ani słowa o tej konferencji prasowej.**

**Po tych niepowodzeniach w Ameryce, Mikołajczyk pojechał do Francji. Myślał widocznie, że tu mu się lepiej powiedzie. Według ostatnich informacji pech prześladował Mikołajczyka także we Francji.**

**Mikołajczyk wystąpił tu jako „były kombatant z 1939/40 roku" i zwołał zebrania Polaków francuskich, zamieszkałych na północy kraju w Denain i Ostricourt. Na oba zebrania przyszło bardzo mało osób, wiec w Denain zerwały demokratyczne i postępowe elementy, a zebranie w Ostricourt uchwaliło rezolucję... z wyrazami sympatii dla Polski Ludowej. Słychać było okrzyki „Precz z Mikołajczykiem".**

**Podobno Mikołajczyk teraz udaje się do Strasburga na operetkową Radę Europejską. Tym razem powodzenie jest zapewnione. Nareszcie Mikołajczyk znajdzie dla siebie właściwe miejsce i właściwych słuchaczy. (G.)**

# Verey — Csaba

## odpadli w repasażu

W drugim dniu mistrzostw wioślarskich Europy rozegrano repasaże dla osad, które w pierwszym dniu zawodów odpadły w przedbiegach. Zwycięzcy repasaży zakwalifikowali się do finałów.

W dwójkach podwójnych, w pierwszym repasażu, osada polska **Verey-Csaba** przegrała z osadą francuską, odpadając tym samym z dalszej konkurencji.

# Życie sportowe

# NIE POMOGŁA OFIARNOŚĆ KAPIAKA

# Jeszcze jeden etap przegrany

## na skutek złej taktyki

*(Od naszego specjalnego wysłannika)*

**Start honorowy do V etapu wyścigu kolarskiego Dookoła Polski nastąpił w Gdyni. Kolarze ruszyli żegnani przez tysiączne tłumy. Start ostry nastąpił w Gdańsku.**

Pierwszym pechowcem jest Szwajcar **Gehri**, który już na 1-szym klm od startu złamał kierownice. Tuż za nim z czołówki odpada chory Wyglenda. Prosi on lekarza o zdjęcie bandaży, które uciskają mu chore kolano.

Pierwszy finisz lotny wygrywa Duńczyk **Ammentorp**. Za finiszem tym zaczyna zostawać w tyle grupa zawodników złożona z jadących w konkurencji klubowej. Oprócz nich widzimy tu **Napieralę**. Na 13 klm czołówka zwiększa tempo i kilku zawodników próbuje uciekać. Próba zostaje jednak zlikwidowana. W Pszczółkach drugi finisz wygrywa znów **Ammentorp**. Drugi Duńczyk Olsen zajechał drogę Rzeźnickiemu i został zdyskwalifikowany.

Jeszcze jedna zlikwidowana szybko ucieczka i grupa czołowa zbliża się do Tczewa. Na kocich łbach miasta rozgrywa się następny finisz. Polacy przyzwyczajeni do gorszych dróg wysuwają się na czoło i **Wrzesiński** jako pierwszy mija białą linię mety.

**Czołówka zaczyna rozciągać się a tymczasem Rzeźnicki, Wrzesiński, Kapiak i Piegat zwiększają tempo i rozpoczynają ucieczkę. W chwilę później dogania ich Włoch Zuchelli. Cała piątka dość szybko zyskuje przewagę nad pozostałymi zawodnikami.**

W Gniewie lotny finisz wygrywa **Wrzesiński**. Polacy jadą teraz dość silnym tempem, którego nie wytrzymuje Włoch i zostaje w tyle. W miejscowości Nowe Czwarki Polacy mają już 2 minuty przewagi nad następną grupą.

Osiemdziesiąt kilometrów przed Bydgoszczą następuje kraksa; przewracają się **Wrzesiński i Rzeźnicki** tracą cenne sekundy i dopiero po kilku kilometrach dochodzą **Kapiaka** oraz **Piegata** którzy zwolnili czekając na nich.

Od tego momentu szybkość grupy uciekinierów wyraźnie się zmniejsza natomiast z tyłu Ammentrop i Niculescu organizują pościg.

**Kilkanaście kilometrów dalej rezygnuje z walki Piegat zmęczony tempem a na 50 klm. przed metą ucieczka zostaje zlikwidowana. Była ona źle zorganizowana i dlatego przegraliśmy etap. W grupie goniącej oprócz Niculescu było pięciu Anglików, Wójcik i Nowoczek, trzech Rumnów, Czesi Franek i Ruzicka, Ammentorp z dwoma innymi Duńczykami oraz trzech Włochów.**

**Lotny finisz w Świeciu wygrał znów Ammentorp. Trzy kilometry dalej Kapiak oddaje swoje koło Wójcikowi co wykorzystuje czołówka i zwiększa tempo.** Stawka kolarzy zaczyna rozciągać się na coraz większej przestrzeni.

W pierwszej grupie są tylko **Niculescu, Sandru, Ammentorp, Olssen, Spalazzi, Locatelli, Clark, Alix i Riegert.**

Sytuacja nie ulega zmianie do samej Bydgoszczy.

Grupa ta wpada na stadion i rozpoczyna finisz. Po niezwykle zaciętej walce zwycięża Niculescu

W. Korycki

# Dzielny Weglenda

## i pechowy Pietraszewski

Mimo niepowodzenia w etapie Gdynia-Bydgoszcz Polacy są dobrej myśli i nie tracą nadziei, że w następnych etapach, których — jak mówi pełen humoru Wójcik — jest przecież jeszcze 7, będzie napewno lepiej.

Oceniając jazdę polskiej drużyny w ostatnim etapie kpt. PZKol. WISZNICKI twierdzi, że taktyka, delikatnie mówiąc, była zbyt odważna. Ucieczkę rozpoczęto za wcześnie i dlatego nie mogła się udać. Poza tym wśród uciekinierów były dwie grupy, a to silniejsi: WRZESIŃSKI i RZEŹNICKI oraz słabsi: KAPIAK i PIEGAT. Dlatego kiedy dwaj ostatni a zwłaszcza Piegat osłabli, trzeba było rezygnować z walki.

WÓJCIK, który pod koniec etapu otrzymał koło od zmęczonego uciecząką KAPIAKA, nie ma słów podziwu i uznania dla kolegi za jego ofiarność. Byłoby ze mną źle, gdyby nie „Szpagat" — mówi. A szkoda przecież oddać innemu dotychczasowe piąte miejsce w klasyfikacji ogólnej.

Bardzo zdesperowany jest PIETRASZEWSKI, który nie pojechał już w V etapie wycofując się w Gdyni. Twierdzi on, że wrzody jakie go obrzuciły, to sprawka przeklętego pecha, który go stale prześladuje.

Bohaterem etapu, był tym razem WYGLEDA. Wysiąk w kolanie bardzo mu przeszkadzał i chciał podobnie jak Pietraszewski zrezygnować z dalszej jazdy. Ponieważ jednak lekarze orzekli że po przejechaniu blisko 200 km. woda napewno „rozejdzie się". Wyglenda mimo dużego bólu pojechał i etap ukończył.

Drużyna RUMUŃSKA otrzymała w Bydgoszczy depeszę od swego Rządu z gratulacjami. Rumunii twierdzą, że teraz muszą wygrać wyścig napewno.

Kierownik drużyny duńskiej twierdzi, że gdyby jechał Ostergard jego zespół miałby poważne szanse na zajęcie I miejsca w klasyfikacji końcowej.

AMMENTORP zły jest na siebie, gdyż pozwolił Rumunowi Niculescu wygrać etap tylko dzięki złej taktyce. Przede wszystkim wpuścił go pierwszego na stadion a poza tym jechał za blisko bandy, i finiszujący Rumun przyparł go do krawężnika.

Kierownik ekipy angielskiej STALLARD ma nowy powód do dumy: twierdzi on że jego drużyna jedzie najregularniej. To samo zresztą można powiedzieć o SZWAJCARACH. Ci uparcie trzymają się... ostatniego miejsca w tabeli.

**Po raz pierwszy w tegorocznym wyścigu organizatorzy punktów odżywczych na ostatnim etapie sprawili wielką radość niezwykle czułemu na punkcie regulaminu prezesowi GOLĘBIOWSKIEMU. Naczynia z napojami były... blaszane, a nie jak dotychczas porcelanowe, czemu wyraźnie sprzeciwia się regulamin.**

Sędzia główny wyścigu miał maleńką przygodę. Panewki w jego samochodzie nie wytrzymały i „wytopiły się". Zawodnicy dowoli żartowali z biedaka na mecie w Bydgoszczy, że nareszcie i on miał „defekt".

**Lekarze z CMS, którzy badają wszystkich zawodników na starcie i mecie twierdzą zgodnie, że kolarze są zdrowi i silni... poza chorymi i słabymi. Tych na szczęście jest niewielu.**

**W. K.**

### Klasyfikacja zawodników i drużyn

1. Niculescu (R) — 5:29,33
2. Ammentorp (D) — 5:29,33
3. Olsen (D) 5:29,34
4. Spalazzi (W) — 5:29,36
5. Clark (A) — 5:29,36
6. Alix (F) — 5:29,37
7. Riegert (F) — 5:29,38
8. Locatelli (W) — 5:29,39
9. Sandru (R) — 5:29,41
10. WRZESIŃSKI (P) — 5:33,02 Nowoczek — 12, Rzeźnicki — 12

DRUŻYNOWE

1. Rumunia — 16:32,17
2. Dania — 16:32,24
3. Włochy — 16:32,47
4. Francja — 16:35,25
5. Anglia — 16:36,55
6. POLSKA — 16:39,11
7. CSR — 16:58,34
8. Finlandia — 17:02,43
9. Szwajcaria — 18:08,57
10. Polonia francuska — 18:10,13

WYNIKI PO V ETAPACH

INDYWIDUALNE

1. Niculescu (R) — 26:51,16
2. Locatelli (W) — 26:52,05
3. Sandru (R) — 26:54,35
4. Spalazzi (W) — 26:55,51
5. WÓJCIK (P) — 27:03,04
6. Olsen (D) — 27:06,20
7. NOWOCZEK (P) — 27:06,30
8. Sandru (R) — 27:07,12.
9. WRZESIŃSKI (P) — 27:10,59
10. Clark (A) — 27:12,56

DRUŻYNOWE

1. Rumunia — 80:56,09
2. Włochy — 80:58,40
3. POLSKA — 81:07,58
4. Dania — 81:29,38
5. Anglia — 81:31,09
6. Francja — 81:38,58
7. CSR — 83:10,43
8. Finlandia — 83:40,56
9. Polonia francuska — 85:26,31
10. Szwajcaria — 89:22,03

# Dwa rekordy pływaków

## na meczu z Rumunią

W pierwszym dniu międzypaństwowych zawodów pływackich Polska — Rumunia pływacy polscy wygrali wszystkie konkurencje indywidualne oraz sztafetę kobiet 4x100 m.

**Na 100 m. st. mot. Szołtysek pobił rekord Polski wynikiem 1:15,6. Drugi rekord Polski pobiła sztafeta męska 4x200 m., uzyskując czas 10:04,8. Na 100 m. st. grzbiet kobiet Fijałkowska uzyskała najlepszy wynik po wojnie — 1,31,0.**

# Olimpijczyk Łomowski

## ukarany 2-letnią dyskwalifikacją

**Zarząd PZLA nałożył na zawodnika MIECZYSŁAWA ŁOMOWSKIEGO, za nieusprawiedliwioną odmowę startu na międzypaństwowych zawodach Polska — Rumunia w dniach 31.7 i 1.8 b.r. karę DWULETNIEJ DYSKWALIFIKACJI ORAZ POZBAWIŁ GO PRAW INSTRUKTORA LEKKIEJ ATLETYKI.**

**Powyższa decyzja Zarządu PZLA została zatwierdzona przez GUKF oraz rozciągnięta na wszystkie dziedziny sportu.**

**Łomowski, mimo szeregu wezwań i interwencji, odmówił startu wyjaśniając, że nie może wziąć udziału w zawodach z „powodów osobistych".**

**Odmowę startu i zdekompletowanie reprezentacji polskiej na tak poważnej imprezie o wielkim sportowym i politycznym znaczeniu — uznał Zarząd PZLA za naruszenie organizacyjnej i sportowej dyscypliny**

# Ruch wygrał

## Garbarnia zremisowała

W spotkaniu piłkarskim o mistrzostwo I Ligi, rozegranym w Wielkich Hajdukach, chorzowski Ruch pokonał Wartę (Poznań) 3:0 (1:0), zdobywając bramki przez: Cieślika — 2 i Cebulę.

*

W meczu o mistrzostwo II Ligi Garbarnia zremisowała, po słabej i niecie kawej grze, z Bzurą 2:2 (0:1).

# Boks

## w Związkowcu - Drukarz

Klub Sportowy „Związkowiec-Drukarz" organizuje bezpłatny kurs bokserski. Zapisy przyjmuje kier. sekcji ob. Łukomski Edward, w dni treningów tj. wtorki, środy i piątki w godz. 18—20 w sali Klubu ul. Podskarbińska 10. Treningi prowadzi trener kol. Wrzosek Stefan.

# Szybciej, wygodniej i jeszcze bezpieczniej

## będziemy latać na nowych Ił.-12

Dyrekcja PLL „Lot" zaprosiła wycieczkę dziennikarzy warszawskich na pierwszą próbną przejażdżkę nowym samolotem komunikacyjnym radzieckiej produkcji, typu Ił. 12. Samoloty te po przeszkoleniu załóg i obsługi technicznej już w najbliższym czasie rozpoczną służbę na zagranicznych liniach „Lotu".

Te nowe dwusilnikowe maszyny tak pod względem szybkości jak i bezpieczeństwa i komfortu przewyższają znacznie kursujące dotychczas samoloty typów Dakota i Li-2. Pozwalają one na przewóz 28 pasażerów w warunkach pełnego komfortu oraz 32 pasażerów na krótszych trasach. Przy średniej szybkości 310 — 350 km/godz. mają one zasięg, pozwalający na pokonywanie bez lądowania dowolnej trasy w Europie.

Wyposażone w pełny nowoczesny zespół urządzeń radionawigacyjnych mogą latać i lądować w każdych warunkach atmosferycznych. W skład wyposażenia Ił-12 wchodzi np. m. in. wysokościomierz radarowy, dotychczas na naszych samolotach nie stosowany. Większą moc silników (w stosunku do dotychczasowego sprzętu), zastosowanie śmigieł „w chorągiewkę" umożliwiają bezpieczny i długotrwały lot nawet na jednym silniku.

Samolot Ił-12 ma podwozie trójkołowe z tzw. kółkiem nosowym, co zwiększa bezpieczeństwo lądowania w warunkach silnego nawet wiatru.

Wygodne fotele z regulowanym kątem pochylenia, przestronna kabina, doskonała wentylacja i ogrzewanie zapewniają pasażerom pełny komfort w podróży.

Nowe samoloty stanowiące ostatnie słowo techniki w lotnictwie komunikacyjnym pozwolą Lotowi na zwiększenie przeciętnej szybkości podróżnej oraz wygody i bezpieczeństwa pasażerów.

***EDMUND OSMAŃCZYK***

# NIEMCY PRZYSZŁOŚCI

*(Telefonem od własnego korespondenta API dla „Życia")*

**Berlin, w sierpniu.**

Byłoby grubym błędem przyjmować wypowiedzi oczadzonych przeszłością Niemców, jako opinię całego narodu niemieckiego, narodu rzekomo niepoprawnie nacjonalistycznego. Tak nie jest.

Wojna nauczyła i Niemców myśleć. Jeśli nie wszystkich, to jednak ich poważną część, która przebija się konsekwentnie do prawdziwej demokracji. To, co widzimy w Niemczech Zachodnich, nie może przesłaniać prawdy, że oto zarysowuje się już wyraźnie w całych Niemczech podział na tych, których najłagodniej nazwać można Niemcami przeszłości, i na tych, którzy stworzą w przyszłości Niemcy demokratyczne z formy i ducha.

### Odra i Nysa — probierzem

Ci Niemcy przyszłości nie mają łatwej drogi. Muszą oni przebijać się indywidualnie i zbiorowo przez mur „narodowych tradycji", uprzedzeń, kompleksów i muszą — chcą czy nie chcą, — prędzej czy później — **przejść przez ogniową próbę, jaką jest dla każdego z nich sprawa stosunku do narodu polskiego, do państwa polskiego i do granicy na Odrze i Nysie.**

I jeśli ktoś zapyta dziś, czy w ciągu minionych 4 lat wyrosły siły postępowe w Niemczech, to można mu dać odpowiedź ścisłą, biorąc za miernik tylko i wyłączenie stosunek osób i grup do sprawy granicy Odry i Nysy.

W r. 1946, w czasie pierwszych wyborów w Niemczech, nie było żadnej grupy politycznej, która by oficjalnie uznawała granice Odry i Nysy za ostateczną. W owym czasie można było znaleźć jedynie jednostki, które otwarcie głosiły konieczność uznania tej granicy, jednostki wywodzącej się z lewicy, a więc SED w Niemczech wschodnich, czy KPD, w Niemczech Zachodnich.

### Przełom r. 1948

W r. 1947 liczba tych, którzy pojęli konieczność ułożenia nowego podejścia do sprawy granic wschodnich Niemiec, wzrosła poważnie.

**Jednak dopiero w r. 1948 kierunek ten zdobył większość w łonie SED i odtąd SED jako pierwsza partia niemiecka bezkompromisowo stanęła na stanowisku, że Odra i Nysa jest granicą pokoju. W kilka miesięcy później identyczne stanowisko zajęła KPD w Niemczech Zach.**

Było to dowodem już nie tylko dalekowzroczności politycznej, ale i dowodem niesłychanej odwagi wobec konieczności przeciwstawienia się wszystkim pozostałym partiom niemieckim, żerującym na nacjonaliźmie rewizjonistycznym mas zachodnio-niemieckich.

**Bezkompromisowa antyrewizjonistyczna postawa SED i KPD nie została jednak bez wpływu i na inne ugrupowania niemieckie.**

Jeśli w latach 1945—47 nie było nawet jednostek w ugrupowaniach prawicowych, które by otwarcie uznawały linię Odry i Nysy, to w r. 1948, kiedy SED i KPD przeszły do ofensywy antyrewizjonistycznej, po raz pierwszy znalazły się jednostki na prawicy, które zaczynały wykazywać zrozumienie dla pokoju między Niemcami a Polską.

### Pozytywne głosy mieszczan

Wiosną 1949 w partiach mieszczańskich, w strefie radzieckiej w CDU (chrześcijańska demokracja) i LPD (partia liberalna) rozpoczęły się też po raz pierwszy szerokie dyskusje na temat stosunku do Polski, przy czym padało sporo wypowiedzi za pozytywnym stosunkiem do granicy na Odrze i Nysie.

Ten wieloletni proces, obejmujący coraz szersze kręgi jednostek i ugrupowań, znalazł swój nowy wyraz w uchwalonym w dn. 19.8.1949 r. manifeście bloku antyfaszystowskiego partii demokratycznych w strefie radzieckiej. Blok ten powstał w r. 1945 i składa się z przedstawicieli partii CDU, LPD, NDP i DBP (Deutsche Bauern Partei). W manifeście tym ustalono wspólne „zasady polityczne", obowiązujące wszystkie wymienione wyżej partie.

**Główne z tych zasad to: walka o jedność Niemiec na podstawie układu poczdamskiego i uchwał konferencji warszawskiej, tworzenie frontu narodowego, uznanie granicy z Polską jako niemieckiej granicy pokoju.**

### Za postępem 1/3

Uchwała ta jest wydarzeniem ogromnej miary. Partie, które ją ogłosiły, reprezentują 19 milionów Niemców w strefie radzieckiej. Jeśli do liczby tej dodamy co najmniej 4 miliony Niemców w Niemczech zach., reprezentowanych tam przez KPD, zajmującą identyczne stanowisko, to bez przesady możemy stwierdzić, że **w r. 1949 ok. 1/3 część narodu niemieckiego opowiada się za postępem i pokojem.**

To już nie są jednostki jak przed 4 laty, ale są to całe grupy, mające odwagę mówić prawdę swemu narodowi i walczyć o trwały pokój między Polską a Niemcami. To już są wszystkie partie strefy radzieckiej i partia postępowa Niemiec Zach. — KPD.

**Takich sytuacji nie było nigdy chyba dotąd w Niemczech. Nawet w Republice Wejmarskiej.**

Dla piszącego te słowa, obserwującego Niemcy powojenne od czerwca 1945 r., jest w twierdzeniu tej przemiany **coś niezwykle pokrzepiającego.** Wiem bowiem ile wahań, ile burzliwych dyskusji, ile walk wewnętrznych, ile trudu myśli potrzeba było tym Niemcom przyszłości, aby móc się przebić wreszcie do jedynej drogi, prowadzącej do trwałego pokoju.

Oczywiście, że walka jest nieskończona, że będzie ona jeszcze długa i trudna, że czujność nadal jest wskazana.

**Niemniej jednak wzrost sił postępowych w Niemczech jest faktem, i to jest pokrzepiające.**

**Edmund Osmańczyk**

*Miesiąc wielkiej muzyki*

# 60 artystów z 16 państw

## na IV Konkursie Chopinowskim

**Z okazji IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego, który odbędzie się od 15 września do 15 października br., Komitet Wykonawczy „Roku Chopinowskiego" zorganizował I konferencję informacyjną pod przewodnictwem wicemin. kultury i sztuki Wł. Sokorskiego.**

IV Międzynarodowy Konkurs Chopinowski—jak to podkreślił wicemin. Sokorski — jest nie tylko nawiązaniem do kultu Chopinowskiego, odnowieniem przedwojennej tradycji. Na tle wielkich obchodów jubileuszowych ku czci Chopina w całym świecie nabiera on szczególnej wymowy, tym więcej, że odbywa się w całkiem odmiennych warunkach, niż poprzednie.

Zorganizowane w tym roku „żywe wydanie dzieł Chopina" w większych miastach Polski, tysiące koncertów w wykonaniu najlepszych pianistów, udostępniły muzykę naszego genialnego kompozytora szerokim masom. Dziś znają ją już nie tylko wybrańcy, zna ją robotnik i chłop, a ten nowy słuchacz doskonale się orientuje, jakie znaczenie dla naszej kultury narodowej posiada konkurs.

### Zamiast nazwisk — numery

Jako miejsce konkursu wybrano salę „Romy" w Warszawie, ze względu na najdogodniejsze warunki pomieszczenia jury. Między sądem konkursowym a estradą stanie żaluzja-niewidymka, wykonana tak dowcipnie z drewnianych szczebli, że nie tłumiąc dźwięku, nie pozwala ujrzeć grającego. Jury połączone jest telefonicznie z pokojami obok sali, gdzie mąż zaufania, w osobie prof. Jerzego Lefelda, będzie pełnił swe obowiązki.

**Będzie to jedyny członek konkursu, znający nazwiska wchodzących na scenę. Dla sędziów i publiczności przez cały miesiąc trwających konkurencji pianiści są tylko numerami.**

Przewidywany jest przyjazd ok. 60 artystów z zagranicy oraz udział ok. 11 Polaków. Ekipa Związku Radzieckiego będzie liczyła prawdopodobnie 6 osób, angielska — 2, austriacka — 9, brazylijska — 6, bułgarska — 4, czechosłowacka — 6, francuska — 3, jugosłowiańska — 6, meksykańska — 2, USA — 2, węgierska — 6, a niemiecka, szwajcarska, urugwajska i włoska po 1 osobie.

### Nagrody

Pierwsza nagroda Prezydenta R. P., wynosi 500 tys. zł. Jako dodatek laureat pierwszej nagrody otrzyma srebrny wieniec z rąk inicjatora konkursów Chopinowskich, prof. Jerzego Żurawlewa. 2 nagroda prezesa Rady Ministrów wynosi 400 tys. zł, 3 — Min. Kultury i Sztuki — 300 tys. zł, 4 — Min. Spraw Zagranicznych — 300 tys. zł, 5 Komitetu Wyk. Roku Chopinowskiego — 250 tys. zł, 6 — prezydenta m. Warszawy — 250 tys. zł, 7 — Zw. Zaw. Pracowników Sztuki i Kultury — 75 tys. zł.

Przewidziano też kilka nagród specjalnych, np. nagrodę Zw. Kompozytorów Polskich dla najlepszego pianisty polskiego — 200 tys. zł, nagrodę Instytutu Fr. Chopina dla najmłodszego uczestnika III etapu — 150 tys. zł, wreszcie tradycyjny podarunek Polskiego Radia za najlepsze wykonanie mazurków. Laureaci otrzymają od Pol. Wyd. Muzycznego zbiorowe wydanie wszystkich dzieł Chopina.

### Koncerty konkursowe

Właściwy konkurs odbywać się będzie co dzień rano i po południu, transmitowany prawie zawsze przez radio, z wyjątkiem piątków i niektórych niedziel.

Członkowie jury będą koncertowali w ramach piątkowych koncertów symfonicznych Filharmonii. Koncerty i recitale dadzą profesorowie: Lélia Gousseou, Lazare Lévy i Marg. Long (Francja), Lew Oborin (Zw. Radziecki), Lajos Hernandi (Węgry), Magdalena Tagliaferro (Brazylia), Jan Ekier (koncert symfoniczny własnej kompozycji). Daty koncertów będą podane oddzielnie.

Po skończonym konkursie niektórzy z członków jury udadzą się z koncertami do innych miast; podobne tournée odbędą laureaci.

**Końcowe uroczystości konkursowe zbiegną się z centralnymi uroczystościami w setną rocznicę śmierci Chopina: 17 października.**

Miejsca na sali są przeznaczone przede wszystkim dla pedagogów i uczniów szkół muzycznych. Zarezerwowano dla nich 150 miejsc bezpłatnych. Poza tym muzycy otrzymają wszelkie ułatwienia i zniżki na audycje konkursowe. Będą również w sprzedaży bilety na pojedyncze rozgrywki, koncerty i abonamenty. Członkowie związków zawodowych otrzymają 50 proc. zniżki.

*

Czekaliśmy na Konkurs całe 12 lat. W ponurych latach niewoli marzyliśmy o dniu, w którym znowu zasiądą na estradzie stolicy Polski przedstawiciele całego świata. Marzenie stało się rzeczywistością: pierwszy w odrodzonej Polsce Konkurs Międzynarodowy stanie się potężną manifestacją naszej kultury. (wr)

## 10 LAT TEMU

### 28.VIII.1939

*Po nieudanych pertraktacjach Daladiera, z kolei ambasador brytyjski, Henderson, próbuje rozmów z Führerem. Rząd Chamberlaina nadal jeszcze łudzi się — a zwłaszcza łudzi swego sprzymierzeńca polskiego — możliwością pokojowego rozstrzygnięcia konfliktu. Henderson oświadcza Hitlerowi, że rząd brytyjski nie wyklucza możliwości dalszych rokowań.*

*W Niemczech Gestapo rozwija ożywioną działalność. Szerzy się fala mordów na działaczach Związku Polaków.*

*Równocześnie na granicy polsko-niemieckiej wzrastają prowokacje. Agenci niemieccy dokonują zamachu bombowego na dworzec kolejowy w Tarnowie.*

*W Niemczech ukazują się zarządzenia władz wojskowych mające spotęgować nastroje „stanu wyjątkowego" wśród ludności. Wstrzymany został ruch kolejowy dla osób cywilnych.*

*W Polsce Sztab Generalny przygotowuje się do ogłoszenia mobilizacji. Nie przeszkadza to jednak prasie utrzymywać nadal ludność w nieświadomości istotnego stanu rzeczy. Ton artykułów jest wciąż ten sam: „Jesteśmy silni, zwarci, gotowi..."*

*Dąży się do zbagatelizowania siły Niemców. Odwraca się uwagę publiczności od rozpalającego się na granicy zachodniej zarzewia wojny triumfalnymi artykułami o... odrzuceniu radzieckiej propozycji pomocy militarnej. Ma to jakoby świadczyć o silnej, zdecydowanej postawie rządu, o „mocarstwowości" państwa.*

# Przekroczenie normy i jakości

## w fabryce porcelany

Rekordowe wyniki produkcyjne uzyskali przodownicy pracy w pierwszym miesiącu II etapu współzawodnictwa pracy w Państwowej Fabryce Porcelany „Wałbrzych".

Robotnica drukarni Wieloch osiągnęła 290 proc. normy, kalkarka M. Bendyk uzyskała 249 proc. normy. Formierz Antoni Dzięgiel, uczeń rekordzisty Stanisława Kani, osiągnął 199 proc. normy, **tj. najlepszy wynik w Polsce — po Kani.** Robotnicy szlifierni: A. Dymerska, W. Kacińska, S. Wołek, W. Krygier i Tadeusz Glica wykonali po 200 proc. normy. Robotnica tokarni Zofia Walczak wyrobiła 248 proc. normy.

**Podkreślić należy, że wszyscy przodownicy osiągnęli też najwyższą jakość produkcji.**

## Prof. Srebrny — laureatem nagrody Pen-Clubu

### za najlepsze tłumaczenia

Zarząd Penclubu w składzie: prezes **J. Parandowski**, sekretarz gen. **M. Rusinek, T. Brcza, M. Dąbrowska, J. Iwaszkiewicz, Z. Nałkowska, M. Bechczyc-Rudnicka i A. Wat** w obecności przedstawiciela Sekcji Tłumaczy G. **Karskiego**, przyznał tegoroczną nagrodę za najlepsze przekłady literatury obcej na język polski w sumie 100.000 zł. prof. Stefanowi Srebrnemu.

Jury wzięło pod uwagę całokształt żmudnej i twórczej pracy przekładowej Stefana Srebrnego z zakresu greckiej literatury antycznej.

**Czy nabyłeś już CEGIEŁKĘ na Pomnik Wdzięczności**

WÓZKI
CIĘŻAROWE
WARSZTATOWE
MAGAZYNOWE
DOWOL. NOŚN. — KOŁA OGUM.
UŁOŻYSK. — PODNOŚNIKI DO BECZEK — PRZECHYLADŁA DO BALONÓW — ROZDRABNIACZE
»JANGOS« J. GOSIEWSKI
WARSZAWA, PAŃSKA 69

# Z KRAJU

(Obsługa własna)

**PIEC W GODZINĘ**

KATOWICE. Na apel zdunów z Hołdunowa, wzywających do współzawodnictwa, odpowiedziało 8 zespołów dwójkowych bytomskiego PPB 7.

W zawodach 22 bm. pierwsza dwójka postawiła w ciągu godziny piec kuchenny. Ostatnia dwójka potrzebowała półtorej godziny do tej pracy.

**MILION METRÓW SZEŚCIENNYCH**

KATOWICE. Junacy śląscy, pracujący przy budowie południowej trasy magistrali piaskowej wykonali milion metrów sześciennych robót ziemnych. Jest to 27,8 proc. całości prac.

**ZABYTKOWE MEBLE Z XVIII W.**

JELENIA GÓRA. W PGR w Podgórzynie Dolnym odkryto zbiór starych mebli ludowych z pierwszej połowy XVIII wieku.

Meble odnaleziono w starym domu, zbudowanym przed 200 laty przez hr. Schaffgotscha.

**8 MILIONÓW ZAOSZCZĘDZIŁ „PORTOROB"**

GDYNIA. Plan oszczędnościowy Oddziału Gdyńskiego „Portorobu" objął na br. ponad 20 mil. złotych. W pierwszym kwartale br. zaoszczędzono ponad dwa miliony złotych, w drugim kwartale br. już ponad 6 mil. zł.

**116 MIL. ZŁ NA BUDOWĘ SZKÓŁ W WOJ. ŁÓDZKIM**

ŁÓDŹ. W preliminarzu łódzkiego wojewódzkiego Zw. Samorządowego przeznaczono na budowę szkół podstawowych 116.200.000 zł. Na wyposażenie tych szkół przyznano 31.400.000 złotych.

# W 200 rocznicę urodzin

## Johanna Wolfganga Goethego

28 sierpnia b. r. spełnia się 200 lat od dnia urodzin genialnego poety niemieckiego—Johanna Wolfganga Goethego. Twórczość tego pisarza możemy zrozumieć tylko na podstawie współczesnej mu epoki, prądów ideowych, wydarzeń i konfliktów klasowych drugiej połowy XVIII i początku XIX stulecia. Czasy Goethego znamionuje wielka ilość przewrotów polityczno-społecznych, które zmieniły oblicze ówczesnego świata. Z ważniejszych wymienimy: Wojnę Wyzwoleńczą w Ameryce Północnej, Wielką Rewolucję we Francji, wojny oswobodzicielskie w Ameryce Południowej, a w samych Niemczech — Wojnę Siedmioletnią oraz bunty chłopskie, stłumione przez pruską reakcję. Ideologiczne wpływy tych wydarzeń dotarły do ojczyzny Goethego dosyć wcześnie, ale słaba ekonomicznie i niejednolita pod względem narodowym burżuazja niemiecka, nie umiała — w przeciwieństwie do francuskiej — wprowadzić w czyn haseł Oświecenia. Niemcy, rozbite na drobne księstewka, zacofane w rozwoju gospodarczym i politycznym, owładnięte „nędznym duchem kramarskim" — jak pisał Karol Marks — były niezbyt wdzięcznym polem dla działalności Goethego, który niejednokrotnie ulegał wpływowi swojego otoczenia.

Twórczość Goethego kształtowała się więc pod wpływem postępowych idei Oświecenia, zwłaszcza francuskiego, oraz współczesnych mu wypadków historycznych w Niemczech, wywierających na poetę wielce ujemny wpływ. Ten kontrast odbija się we wszystkich jego dziełach, w których genialne, humanistyczne myśli krzyżują się z mieszczańskimi zapatrywaniami. „Toczy się w nim ustawiczna walka — pisał Fryderyk Engels — między genialnym poetą, w którym miernota jego otoczenia budzi wstręt, i ostrożnym dzieckiem frankfurckiego radcy, czy też tajnym radcą weimarskim... Tak więc Goethe jest bądź kolosalny, bądź małostkowy, bądź ugornym, szydzącym i nienawidzącym świat geniuszem, bądź układnym, miernym, ciasnym filistrem".

Powyższe rozbieżności znalazły przede wszystkim wyraz w stosunku Goethego do Rewolucji Francuskiej, do której odnosił się wrogo do późnej starości. Wszelako ta negacja politycznej formy rewolucji nie przeszkadzała mu przejąć jej duchowych założeń i zdobyczy społecznych, które aprobował w wielu dziełach. Jego geniusz nie pozwolił mu zbłądzić w chaosie wydarzeń i własnych sprzeczności, doprowadzając go do poglądu, wyrażonego pod koniec życia: „Prawdą jest, że nie mogłem być przyjacielem Rewolucji Francuskiej, albowiem byłem zbyt blisko jej srogości, ale nie mogłem jeszcze dostrzec jej dobroczynnych skutków... byłem także przeświadczony, że wielka rewolucja nigdy nie jest winą ludu, lecz rządu".

Twórczość Goethego była najdoskonalszym wyrazem klasycznej literatury niemieckiej. Poeta widział ścisły związek między sztuką i społeczeństwem, pisarzem i narodem. Podkreślał wpływ warunków rozwoju społecznego na literaturę, odrzucając sztukę, która nie czerpała natchnienia z rzeczywistości i wzajemnych stosunków pomiędzy ludźmi. Jego geniusz wciąż dążył do poznania praw rządzących rozwojem przyrody i społeczeństwa widząc w zgłębieniu tych praw jedyną możliwość przeniknięcia zagadki życia. Uniwersalny umysł Goethego zajmował się wszystkimi dziedzinami nauk przyrodniczych: chemią, fizyką, biologią, nowymi zdobyczami techniki, górnictwem, elektrycznością itd., pociągały go plany połączenia dwóch oceanów, projekty budowy kanałów łączących morza, nowych wynalazków i odkryć.

Punktem wyjścia goethowskiego pojęcia o świecie była przede wszystkim rzeczywistość, obiektywność zjawisk i przedmiotów. Był wrogiem filozoficznej abstrakcji i zwolennikiem praktycznej, twórczej pracy społecznej. W 1824 roku zaakcentował tę myśl w jednej z rozmów z Eckermannem: „Pracowity człowiek, który zamierza tutaj być porządny i którego celem jest codzienna działalność, walka i praca, zostawia przyszły świat w spokoju i jest czynny i pożyteczny na tym". Badania naukowe naprowadziły Goethego na myśl ustawicznego rozwoju w przyrodzie, a obserwacje życia społecznego utrwaliły w nim dialektyczne wyobrażenie o przebiegu dziejów, którego zasadnicze prawidło widział w postępie i w osiąganiu coraz to doskonalszych form. Umysł tego subtelnego liryka operował pojęciami ściśle naukowymi i metodologicznie jasnymi. Aczkolwiek poglądy Goethego ustępowały zapatrywaniom racjonalistów francuskich, nie można nie dostrzec w nich stałego dążenia do prawdy obiektywnej, do której usiłował dotrzeć poprzez życie praktyczne. Motyw walki o tę prawdę przewijał się przez wszystkie wybitne utwory Goethego, a zwłaszcza przez jego genialną tragedię „Fausta".

„Faust", którego poeta pisał przez 38 lat, obrazuje dzieje aktywnej i twórczej jednostki, dążącej do postępu i doskonałości zarazem ilustruje wszystkie przemiany duchowe Goethego od młodzieńczych porywów do dojrzałego obiektywizmu, od nieokreślonego jeszcze buntu „Wertera" do wszechstronnego zgłębienia świata w jego dialektycznym rozwoju. „Faust" jest zarazem syntezą epoki, przedstawiającą narodziny nowoczesnego społeczeństwa burżuazyjnego, powstającego na gruzach feudalizmu. Dzieje Fausta ucieleśniają losy ludzkości, która wyzwala się z średniowiecza i wkracza na tory nowoczesnego rozwoju. W utworze tym Goethe dał wyraz niezachwianej wierze w przyszłość człowieka, w jego postęp i szczęście, osiągalne tylko przy pomocy twórczej pracy społecznej.

Sprzeczności w poglądach i osobowości Goethego, których nie można pominąć przy analizie jego twórczości nie mogą przesłonić prawdziwego wizerunku wielkiego humanisty, który widział w postępie główne prawo rozwoju ludzkości i którego humanizm opierał się na wierze w człowieka. Toteż antytezy, podkreślone przez nas powyżej, nie powinny skrywać genialności pisarza, w którego życiu filisterstwo i małostkowość nie były istotnym elementem. Błędy weimarskiego ministra nie zdołały przyćmić blasku wielkiego poety i głębokiego myśliciela.

Twórczość Goethego, przy całej rozległości ogólnoludzkich horyzontów i łączności poety z kulturą innych narodów, opierała się na motywach czysto niemieckich i da się wytłumaczyć tylko na podstawie dziejów i losów narodu niemieckiego. Pisarz ten czuł się i był zawsze Niemcem, podobnie jak Faust był marzycielem i rezonerem niemieckim. Poczucie przynależności do narodu niemieckiego nie przeszkadzało oczywiście Goethemu zwalczać nacjonalizmu i narodowych uprzedzeń, do których żywił nieukrywaną odrazę. Z tego punktu widzenia znamienny jest „Faust" — nieporównana synteza ogólnej problematyki i zarazem zwierciadło walk, które przez trzy stulecia toczyły się w historii niemieckiej pomiędzy siłami postępu i wstecznictwa. Związany ze swoim narodem, dążył Goethe do pokojowego współżycia wszystkich państw, potępiając wojnę jako „niedomaganie, coś obcego niezgodnego z naturą, coś co nie przynosi korzyści narodom".

Po śmierci Goethego fałszywi spadkobiercy jego tradycji zawiązali formalne sprzysiężenie przeciwko treści jego twórczości. Trudno określić po dziś dzień kto tutaj bardziej zawinił i kto bardziej przyczynił się do wypaczenia sensu jego dzieła: wrogowie Goethego czy problematyczni przyjaciele, przeciwnicy czy rzekomi następcy.

Najtragiczniejszą igraszką historii był fakt przywłaszczenia sobie Goethego przez faszyzm niemiecki, który podeptał haniebnie testament poety. Tę okoliczność powinniśmy, my Polacy, wziąć pod rozwagę, składając hołd pamięci Goethego. Nasza odraza i nienawiść do hitleryzmu, nasza pogarda dla faszyzmu niemieckiego, który przemawiał językiem Goethego, nie powinny usuwać w cień zapomnienia prawdziwych, postępowych tradycji literackich i kulturalnych narodu niemieckiego. Pamięć i szacunek, jakimi niemiecka klasa robotnicza oraz demokratyczny obóz świata otaczają Goethego, pozwalają wierzyć w renesans i pogłębienie humanistycznych idei twórcy „Fausta".

Roman Karst

**mir-par**

# Przeznaczenie za 1.000 zł.

Po raz trzeci w tym tygodniu otrzymałam niebieską kopertę zaopatrzoną napisem — druk bezadresowy. Wewnątrz koperty mała karteczka, ozdobiona w rogu fotografią damy, której bujna fryzura sp'ywa na puszysty kołnierz futrzany.

A oto co było wydrukowane na karteczce:

**Kupon ulgowy**

**P R Z E Z N A C Z E N I E**

**Jeżeli cierpisz moralnie, potrzeba Ci dobrej rady, chcesz poznać swoją przyszłość, udaj się do słynnej chiromantki, która naukowo określa: charakter, zdolności, przyszłość. Daje cenne wskazówki, rady. Warszawa (dokładny adres).**

**OKAZICIEL KUPONU PŁACI 50 PROC. TANIEJ**

Istotnie takie widać było moje **przeznaczenie**, bo gdy na jednym ze słupów ulicznych spostrzegłam trzy podobnej treści ogłoszenia trzech różnych osób, zrozumiałam, że muszę iść. I to bezzwłocznie.

Jeden tylko miałam kłopot — który z adresów wybrać? Czy „koncesjonowanej (ciekawe przez kogo?) wróżki, przepowiadającej systemem wyliczeniowym", czy „jasnowidzącej-wizjonerki", posługującej się „nieznanym systemem z wody", czy też mężczyzny, jasnowidza, który uznał, że najlepszym środkiem reklamowym będzie jego własna postać, odziana wdzięcznie we frak i zaopatrzona kokieteryjną „muchą". Nie mówiąc, oczywiście, o oczach błyszczących... magnetyzmem i czernią farby drukarskiej.

Wróżka i chiromantka (mimo 50 proc. ulgi) odpadły w pierwszych eliminacjach rozmyślań. Pozostali zatem jasnowidze: ona i on.

*

Mimo dość wczesnej pory, jasnowidząca-wizjonerka już miała u siebie klientkę — młodą, dwudziestokilkuletnią dziewczynę. Czekałam więc w kuchni, zabawiana rozmową przez właścicielkę mieszkania — krawcową — i, jak się okazało, bliską krewną „przepowiadaczki".

— Tak, tak —mówiła krawcowa o miłej, otwartej twarzy. — Tu (oznaczało to kuchnię, w której siedziałyśmy) trzeba ciężko pracować, aby zarobić na kawałek chleba. A tam (lekki ruch głową w kierunku pokoju „przyjęć" wizjonerki) pieniądze płyną...

— Ale — dodała zaraz usprawiedliwiająco — stary człowiek musi z czegoś żyć. Ona ma nawet wyższe wykształcenie — tyle, że okresami zupełnie nie słyszy.

— Pani przecież też nie młodsza, a pracuje?

— Ja? — niemal krzyknęła. — Ja to się brzydzę takiego oszustwa. Ja wolę ciężką uczciwą pracę. I ja uważam — słowa te powiedziała z naciskiem — że w naszym ustroju nie powinno być takich rzeczy

*

W tej chwili otworzyły się drzwi i zostałam wprowadzona do sanktuarium jasnowidzącej. Ona sama, tęga, dość niechlujnie ubrana, w chustce-zawoju na głowie, o wąskich szparach oczu, tonących w pełnych policzkach — z uśmiechem zażenowania zaczęła robić porządek na zaśmieconym stole.

— Czy pani chce całą kartę swojego życia, czy interesują panią tylko jakieś fragmenty? Pierwsze kosztuje 1.500 zł. drugie tylko 1.000 zł — dorzuciła wyjaśniająco, widząc moje wahanie.

Wybrałam fragmenty.

I zaczęło się. Więc chwyciła moją rękę — której zresztą przez cały czas trwania „seansu" nie wypuszczała bo „kontakt musi być utrzymany". Więc daty urodzenia moje i osób mnie interesujących. Więc głębokie westchnienia, okrzyki i przewracania oczami (trans!). Więc wypisywanie przez długie minuty na kartce, obok dat urodzenia — jakichś cyfr i hieroglifów (wyższa wiedza tajemna!)

A potem zaczęła mówić, bacznie wpatrując się we mnie, czy spotka się z zaprzeczeniem, czy z aprobatą. Zresztą poza tzw. „określaniem charakterów" ograniczała się tylko do wydarzeń, jakie mają zajść w przyszłości. I to na ogół dalekiej.

Więc była mowa o jakichś trzech „ścianach", które staną na drodze mego życia, o tęczowych barwach miłości w dalekiej drodze, itp. itp.

Co najmniej pół godziny trwało to bredzenie bez związku i składu. Dla zaakcentowania swego „wyższego" wykształcenia, używała gęsto cudzoziemskich wyrażeń (nie zbrakło nawet szekspirowskiego „być albo nie być").

— Widzi pani — powiedziała pod koniec — jak ja trudno mówię. Dlatego też nie mogę przyjmować osób o niskiej mentalności (!).

— A ta dziewczyna, która była przede mną?

— Ach, ta — machnęła lekceważąco ręką i poczęstowała mnie papierosem.

— Nie palę — odpowiedziałam — a pani, jako jasnowidząca powinna o tym wiedzieć.

Uśmiechnęła się bolesciwie.

— Przecież nie mogę się rozpraszać na takie drobiazgi. Muszę skupiać swoją moc dla ważniejszych rzeczy. Czy pani wie, jak mnie to zajęcie wyczerpuje. Nieraz po trzech, czterech seansach, rzucam wszystko i wychodzę. Tak, tak — dodała pouczająco — nie każdego i nie zawsze przyjmuję.

Kiedy wręczyłam jej tysiąc złotych wydała mi z westchnieniem kwit kasowy i powiedziała: — Jak w sklepie. Czy pani myśli, że dziś się to zajęcie opłaca? Przecież dzielę się zarobkami z urzędem skarbowym.

*

Następnego dnia wdrapałam się na trzecie piętro do jasnowidza (tego we fraku z muszką), który przyjmuje tylko trzy godziny dziennie, od 12 — 15-ej.

Młody człowiek o jasnej czuprynie (na codzień w zwykłym garniturze) i dziwnych, jakby niewyspanych — czy po przepiciu — oczach, usiadł za biurkiem. Ja na wprost niego.

Parę stereotypowych pytań: czego chcę się dowiedzieć, o kogo mi chodzi i znów daty urodzenia i znów złączone dłonie. Ale tu, widać, trafiłam na wyższy stopień wtajemniczenia.

Jasnowidz zagląda do książek pełnych cyfr i figur geometrycznych. Książek widać często używanych — bo aż postrzępionych i lepkich od brudu. I wychwytuje to stąd, to stamtąd jakieś liczby, które wpisuje na karteczkę. Jedną z liczb zaczerpnął nawet — co zdołałam zauważyć — z tablicy logarytmów (!)

Kiedy kartka jest już szczelnie wypełniona cyframi — młody człowiek opuszcza głowę na czarne pudło (w nim kryje się szklana, mieniąca się tęczą barw kula), a potem na własną rękę, która spoczywa na biurku.

Jest cisza. Tylko przez balkon wpadają wesołe odgłosy uliczne. Wreszcie jasnowidz zaczyna mówić. Mówi — trzeba mu to przyznać — ze znawstwem niezgorszego psychologa.

Kiedy już jednak zbytnio popuścił wodze swojej fantazji, kiedy współczująco uprzedził mnie, że w najbliższym czasie, „na pewno" jeszcze w ciągu września „rozpadnie się w gruzy" moje życie, ale że potem wszystko się znów jakoś ułoży — przerwałam mu dość brrutalnie pytaniem:

— Czy od dawna zajmuje się pan „jasnowidztwem"?

Rozmowa skręciła więc na tory żywej pogawędki, w czasie której dowiedziałam się, że jest prawnikiem z wykształcenia i że obecny „zawód" wykonywa dlatego, że przynosi mu wielkie zadowolenie.., moralne.

Na pożegnanie wręczyliśmy sobie wzajemnie — ja jemu 1.500 zł, on mnie kwitek urzędowy (reprodukcja poniżej).

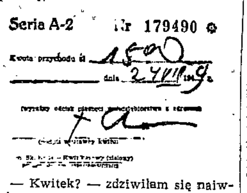
Seria A-2 Nr 179490
Kwota przychodu zł 1500
dnia 24/VIII 49

— Kwitek? — zdziwiłam się naiwnie.

— Naturalnie — odpowiedział. — Przecież ja wykupuję patent w urzędzie skarbowym. O, proszę — wyciągnął z szuflady i pokazał mi żółty druczek z 6 Urzędu Skarbowego.

*

A teraz parę wniosków:

W Urzędzie Skarbowym powiedziano — patent może otrzymać każdy. Wróżki i jasnowidze zgłaszają się — w porządku. Wróżki i jasnowidze płacą podatki — tym bardziej wszystko w najlepszym porządku.

W Starostwie ogromnie się zdziwiono — my nic o wróżkach i jasnowidzach oficjalnie nie wiemy. Jeśli nam milicja zamelduje — nie pozwolimy im wykonywać zawodu. Ale dotąd nie mieliśmy meldunków.

Oczywiście jest to tzw. strusia polityka.

Wydaje mi się, że tak jak ze znachorami — szalbierzami zdrowia fizycznego, tak i z jasnowidzami — szalbierzami zdrowia psychicznego — najwyższy czas skończyć.

Wydaje mi się, że skoro rozpoczęto zaciętą walkę z analfabetyzmem i ciemnotą — warto zwrócić uwagę władz i społeczeństwa i na ten zatęchły zaułek obskurantyzmu.

Nie można pozwolić, by za tzw. „ciężką forsę", ciułaną nieraz kosztem rozmaitych wyrzeczeń, ludzie mało uświadomieni szukali rady i pomocy u zwykłych oszustów-wydrwigroszów. Oszustów, którzy bajdami wyssanymi z palca (czasem ze szklanej kuli, czy innego rekwizytu) karmią i wypaczają ich biedne umysły.

Trzeba skończyć z „przeznaczeniami" za 1.000 czy 1.500 zł.

Przypomnę cytowane już proste, rozumne słowa krawcowej „w naszym ustroju nie powinno być takich rzeczy". Nie powinno. I im wcześniej się do tego zabierzemy, tym lepiej.

**mir-par.**

# Łódź pod znakiem »Extry«

## Współzawodnictwo o najwyższą jakość

Przemysł włókienniczy w Łodzi przystąpił do wielkiej batalii o jakość.

Dotychczas nie było istotnej różnicy między tkaczami, którzy wypuszczali materiały pierwszej jakości a tymi, którzy „partolili". Obecnie różnica będzie zasadnicza, gdyż lepiej pracujący będą zarabiali więcej. Tkacz, wykończalnik, majster itp. dający towar bezbłędny, otrzymywać będą premię. Premia za dobrą jakość wynosi do 15 procent zarobku akordowego z tym, że za błąd popełniony z winy tkacza potrąci mu się pewną stawkę również według załączonej do regulaminu tabeli. Suma potrąceń nie może jednak przekroczyć dodatku, jaki tkacz otrzymywał plus 25 proc. zarobku akordowego.

**Za pracę „extra", czyli całą sztukę towaru bez błędu — tkacz otrzymuje specjalną premię w wysokości 43 proc. zarobku akordowego.**

Nowy regulamin premiowania podchwycili od razu robotnicy PZPB nr 3, 1 i 9 i postanowili dołożyć maksimum wysiłku, ale dawać tylko „extrę". Aktywiści są przekonani, że za ich przykładem pójdą również inni.

Jeżeli idzie o konkurs brygad tkaczy najwyższej jakości, to 15 zespołów, które wysuną się na czoło, otrzymają po 150.000 zł nagrody każdy. Nagroda ta zostanie podzielona między wszystkich tkaczy zespołu.

**Warunki przewidują, że zespół ubiegający się o pierwszeństwo, musi w ciągu dwóch miesięcy wyprodukować 100 proc. towaru w gatunkach „extra" i „prima", przy czym „extra" musi przeważać.**

Na ręce przewodniczącego Komitetu Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Gł. Zw. Zaw. Włókniarzy wpłynęło już pierwsze zgłoszenie. Wojciech Balcerzak, tkacz z PZPB nr 7 obsługujący cztery krosna, zgłosił do konkursu swój zespół.

**»POPIERAJ Towarzystwo Przyjaciół Dzieci«**

# Zamiast związków branżowych grupy producentów w rolnictwie

Odbyła się ogólnokrajowa narada ZSCh, poświęcona szczegółowej analizie organizacji grup producentów oraz współzawodnictwa pracy w rolnictwie.

Do 20 sierpnia stworzono **42 tys.** grup producentów, zawierających prawie 770.000 rolników i hodowców, a więc więcej niż liczyły dawne związki branżowe.

Plan tegoroczny przewiduje doprowadzenie ilości grup produkcyjnych do 60.000. **(Sp)**

## NASI CZYTELNICY PISZĄ

# TRZEBA OŻYWIĆ KONTROLĘ

## cen maksymalnych w osiedlach i miasteczkach

Ceny maksymalne na różne artykuły i usługi są ustalane po to, aby broniły interesu ludzi pracy.

Mało jest ustalić ceny, należy jeszcze dopilnować, aby ceny ustalone były przestrzegane. Stosunkowo rzadkie są wypadki nieprzestrzegania przez handel spółdzielczy i państwowy — natomiast jest zjawiskiem nagminnym niestosowanie się do cenników maksymalnych przez sektor prywatny.

Dla kontroli przestrzegania cen maksymalnych zostały powołane do życia w r. 1947 Społeczne Komisje Kontroli Cen, działające przy terenowych Radach Narodowych. Jak wskazuje sama nazwa Komisje te mają opierać się w swej pracy na czynniku społecznym, obywatelskim: tzn. na ludziach pracy, których odrywa się na dzień od warsztatu pracy zawodowej i posyła się w mieście czy osiedlu na kontrolę sklepów.

Na czele Społecznej Komisji Kontroli Cen stoi sekretarz, który pełni swą funkcję zawodowo i kieruje biurem Komisji oraz sprawami organizacyjnymi. Bez kontrolerów społecznych sam sekretarz niewiele zrobi — dlatego Partia, Związki Zawodowe i Rady Narodowe muszą okazać mu pomoc. Pomoc ta obecnie osłabła i, nic dziwnego, że w miastach, miasteczkach spekulacja i niestosowanie się kupców do cen maksymalnych występuje na porządku dziennym. Przodują złym przykładem powiaty: warszawski i grodzisko-mazowiecki.

Należy taki stan rzeczy bezwzględnie usunąć. Zespoły kontrolne złożone z robotników i inteligentów trzeba przed udaniem się na akcję kontrolną dokładnie poinstruować. Byłoby rzeczą pożyteczną, aby w miastach podstawowe organizacje partyjne i związki zawodowe, jako punkt porządku dziennego swych zebrań, wstawiały we właściwym czasie omówienie sposobu dobrego przeprowadzenia kontroli sklepów.

Kontrola daje lepsze rezultaty, kiedy kontrolerzy nie są znani sklepom kontrolowanym. Tam, gdzie przerzuty zespołów kontrolnych są możliwe — należałoby to czynić. Poza tym kontrola winna być dokonywana często i znienacka.

Dlatego uspołecznieni mieszkańcy za pośrednictwem „Życia" apelują do Partii, Zw. Zaw. i terenowych Rad Narodowych o baczniejsze zwrócenie uwagi na sprawę kontroli przestrzegania przez kupiectwo prywatne obowiązujących cen maksymalnych.

„Ski"

(Nazwisko i adres znane Redakcji)

*

*W walce z przestrzeganiem cen maksymalnych kontrola społeczna ma za sobą dodatnie osiągnięcia, zwłaszcza w Warszawie.*

*W osiedlach i miasteczkach sklepikarze nie bez powodzenia stosują cichy terror konsumentów, pobierając często za ich zgodą znacznie większe ceny. Powodów przytacza się całą litanię.*

*Ponieważ klienci nie zawsze mogą pozwolić sobie na odmowę kupna, bo sklepów jest mało, albo są daleko, często w sąsiednim osiedlu, czy mieście — nie ma wtedy — ich zdaniem — innej rady, jak milcząca zgoda na wyzysk. Bywa i gorzej, gdyż w wypadku nieoczekiwanego zjawienia się kontroli — sami klienci, zapytywani o cenę, świadczą fałszywie na rzecz właściciela sklepu.*

*Takie postawienie sprawy przez konsumentów jest karygodne. Utrudnia bowiem wielce kontrolę. Zagadnienie będzie w pełni rozwiązane, kiedy w osiedlach i miasteczkach powstanie gęstsza sieć handlu uspołecznionego, a więc znacznie więcej sklepów spółdzielczych i państwowych.*

*Do tego jednak czasu konsumenci muszą współdziałać z komisjami społecznymi — jeżeli nie chcą być nadal obdzierani przez niesumiennych sklepikarzy. (Red.)*

# Czołowe brygady junaków

## wyróżnione rozkazem specjalnym

Komenda Główna Służby Polsce w związku z zakończeniem prac II turnusu wydała rozkaz specjalny, w którym składa junakom podziękowanie za sukcesy w odbudowie i przebudowie kraju.

Rozkaz poleca nadać miano „brygad przodujących" 17, 12 i 41. Sztandar przechodni otrzymuje bryg. 17, a puchar przechodni 12.

# Kronika sądowa

## Łapówka za wytłoki

**Stanisław Kisiolek, inspektor Wydziału Kontroli Centralnego Przemysłu Cukrowniczego i Artur Pawłowski, generalny inspektor plantacji buraczanych, postanowili zrobić interes na sprzedaży wytłoków i suszu buraczanego. Każdy z klientów, który reflektował na nabycie tego produktu, na paszę dla bydła, musiał dać „łapówkę".**

**Oskarżeni w krótkim czasie dostali ok. 700 tys. zł. Ponieważ wytłoków zabrakło sprzedawali susz buraczany, który był produktem o niższej wartości odżywczej.**

**Sprawę przekazano Prokuraturze, która pociągnęła do odpowiedzialności Kisiolka, Pawłowskiego i 3 właścicieli prywatnych firm handlowych — Bakanowskiego, Dalaisa i Ignacego Ziółkowskiego.**

**Sąd Okręgowy w Warszawie skazał Kisiolka na 1,5 roku więzienia, Pawłowskiego — na 2 lata więzienia, Bakanowskiego — na 1 rok więzienia, Dalaisa — na 10 miesięcy, Ziółkowskiego — na 6 miesięcy więzienia.**

**Fotografie nagrobkowe** Termin wykonania 7 dni. „Fotoceramika", Warszawa, Sikorskiego nr. 33. Informujemy listownie.

# Należności dolarowe byłych jeńców wojennych

## od Rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej

Celem otrzymania od władz amerykańskich niewypłaconych dotąd należności za pracę wykonaną przez b. jeńców niemieckich, którzy przebywali pod strażą sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych, a obecnie posiadają obywatelstwo polskie. Narodowy Bank Polski zawiadamia, że dokumenty otrzymane z tego tytułu przez b. jeńców niemieckich („certificate of credit" i „payment order", czyli tzw. czeki), należy niezwłocznie przesłać listem poleconym nie przekraczając terminu dwóch tygodni od dnia ogłoszenia, do Narodowego Banku Polskiego — Departament Zagraniczny — Wydział Walutowy — Warszawa, ul. Fredry 8 A-17145

# Odpowiedzi prawnika

**PODPIS NIECZYTELNY.** Właściciel domu może sprzedać nowowybudowany domek, natomiast nie może odstąpić za zapłatą mieszkania w domu podlegającym kwaterunkowi. Jeżeli otrzyma Pan nakaz kwaterunkowy przestanie Pan być sublokatorem i będzie Pan miał samoistne prawo do pokoju objętego nakazem.

**MARTA M.** Pracownica, o której Pani pisze, podlegała zgłoszeniu do Ubezpieczalni. Radzimy Pani zaniechać całej sprawy.

**WIERNY CZYTELNIK.** Testament napisany własnoręcznie i bez podpisu świadków jest ważny. Dopóki testament nie zostanie uznany przez sąd za nieważny zachowuje swoją moc prawną. Posiadacz testamentu obowiązany jest przedłożyć go bez zwłoki Sądowi Grodzkiemu miejsca ostatniego zamieszkania spadkodawcy. Wnosić o unieważnienie testamentu może każda zainteresowana osoba.

**STROSKANA MATKA.** Obowiązkiem moralnym jest otoczyć córkę należytą opieką w okresie krytycznym i dopomóc jej wychować dziecko, a nie szukać przytułków. Przeciwko ojcu dziecka należy złożyć pozew do Sądu o uznanie jego ojcostwa i zasądzenie kosztów związanych z połogiem oraz alimentów na dziecko.

**JÓZEF KOMARNICKI.** O prawo przekazania pieniędzy do Związku Radzieckiego trzeba się starać w Komisji Dewizowej (Fredry 8). W drugiej sprawie należy zwrócić się do MSpr. Zagr. (Aleja I-ej Armii nr 23)

Dług przedwojenny zasadniczo przelicza się w ilości złotych przedwojennych. Wyższe przerachowanie może ustalić Sąd na wniosek wierzyciela, jeśli czerpie on dochody z pracy lub małego gospodarstwa rolnego. W sprawie ulg komunikacyjnych możemy odpowiedzieć po podaniu rodzaju emerytury (jaka instytucja ją wypłaca).

**EMIGRANT.** Sprawa zmiany obywatelstwa może być załatwiona w Ministerstwie Administracji Publicznej oraz w odpowiednim Ministerstwie lub Konsulacie kraju, którego petent jest obywatelem.

ANTONI CZECHOW

# OMYŁKA

POWIEŚĆ 4)

*Tłumaczył JAN KRUSZ*

Wydawało mu się, że cały świat patrzy na niego z przyjemnością. Nie odwracając głowy, zerkał na bok, uważając, że bulwar przedstawia się godnie, że młode cyprysy, eukaliptusy i brzydkie rachityczne palmy — wyglądają pięknie i z czasem będą rzucać obfity cień, że Czerkiesi — to naród uczciwy i gościnny. „Dziwne, dlaczego Kaukaz nie podoba się Łajewskiemu, — myślał, — bardzo dziwne". Spotkał pięciu żołnierzy z karabinami, którzy zasalutowali mu. Po prawej stronie bulwaru przeszła żona pewnego urzędnika z synem — gimnazistą.

— Dzień dobry Mario Konstantinowno — krzyknął Samojlenko, uśmiechając się uprzejmie. — Z kąpieli? Ha-ha-ha! Ukłony dla Nikodima Aleksandrycza.

Poszedł dalej, nie przestając rozdzielać przyjemnych uśmiechów, lecz kiedy zobaczył na drodze wojskowego felczera, spochmurniał, zatrzymał go i zapytał:

— Czy jest kto w lazarecie?

— Nie ma nikogo, wasza jaśnie wielmożność!

— Co?

— Dobrze, idź...

— Nikogo, wasza jaśnie wielmożność.

Dostojnie balansując, skierował się do budki z wodą sodową, gdzie za ladą siedziała stara, pełnopierśna sprzedawczyni i powiedział do niej tak głośno, jak gdyby komenderował pułkiem:

— Niech pani będzie tak dobra i da mi wody sodowej!

II.

ANIK miłości Łajewskiego do Nadieżdy Fiedorówny wyrażał się głównie w tym, że cokolwiek powiedziała lub zrobiła, wydawało mu się kłamstwem, lub czymś podobnym do kłamstwa. Kiedy powrócił do domu, zastał ją ubraną i uczesaną, siedzącą przy oknie z zafrasowaną twarzą. Piła kawę i przewracała kartki grubego czasopisma. Pomyślał, że picie kawy nie jest znów tak wyjątkowym zdarzeniem, ażeby z tego tytułu robić zafrasowaną minę, i że niepotrzebnie traciła czas na modne uczesanie, gdyż tu nie ma komu się podobać. Nawet w trzymanym przez nią zeszycie dopatrzył się kłamstwa. Zdecydował, że ubiera się i czesze dlatego, aby wydawać się piękną — a czyta, aby uchodzić za mądrą.

— Nie zaszkodzi, jeśli pójdę dziś do kąpieli? — zapytała.

— A cóż? Pójdziesz czy nie pójdziesz, przypuszczam, że trzęsienia ziemi z tego powodu nie będzie...

— Ale czy doktór nie będzie się gniewał?

— To zapytaj doktora. Ja nie jestem doktorem.

Tym razem Łajewskiemu najbardziej nie podobała się biała, odsłonięta szyja Nadieżdy Fiedorowny i loki włosów na karku. Przypomniał sobie, że kiedy Anna Karenina[2]) przestała kochać swego męża, przede wszystkim przestały jej się podobać jego uszy. Pomyślał: „Jakie to prawdziwe, jakie prawdziwe!" Czując pustkę w głowie i osłabienie, poszedł do gabinetu, położył się na kanapie i zakrył twarz chusteczką, żeby się ustrzec od much.

Gnuśne myśli, ciągnące się bez przerwy na ten sam temat, zaprzątały jego mózg, były jak ten długi tabor sunący w słotny, jesienny wieczór. Wpadł w senny, przygniatający nastrój. Wydawało mu się, że jest winny wobec Nadieżdy i jej męża, że mąż umarł z jego powodu. Sobie również przypisywał winę własnego, zniechęconego życia, poniechania wielkich idei świata wiedzy i pracy. Tylko istnienie tego cudownego świata wyobrażał sobie nie tu, na brzegu, gdzie włóczą się głodni Turcy i leniwi Abchazi, a tam na północy, gdzie znajdują się teatry, opera, dzienniki i wszystkie przejawy umysłowego życia.

Uczciwym, mądrym, czystym i przodującym można być tylko tam a nie tu. Oskarżał się o brak ideałów i wytyczne idei życia, choć nie zdawał sobie jasno sprawy, na czym ono polega.

Dwa lata temu, kiedy zakochał się w Nadieżdzie Fiedorownie, wydawało mu się, że wystarczy tylko połączyć się z nią, wyjechać razem na Kaukaz, aby znaleźć ucieczkę od pustki i trywialności życia, teraz był przekonany, że należy jedynie porzucić Nadieżdę i wyjechać do Petersburga, aby osiągnąć cel wszystkiego, czego pragnie.

— Uciekać! — szepnął siadając i gryząc paznokcie. — Uciekać!

W wyobraźni zarysowały mu się kontury parowca, na który wsiada, je śniadanie, pije zimne piwo, rozmawia na pokładzie z paniami, po tym w Sewastopolu wskakuje do pociągu i jedzie. Witaj swobodo! Stacje mkną jedna za drugą, powietrze staje się chłodniejsze i ostrzejsze, a oto brzozy i świerki, a oto Kursk, Moskwa... W bufetach kapuśniak, baranina z kaszą, jesiotr, piwo, jednym słowem nie Azja, a Rosja, prawdziwa Rosja. Pasażerowie w pociągu mówią o sprawach handlowych, o nowych śpiewakach, o francusko-rosyjskich sympatiach, wszędzie odczuwa się żywe, kulturalne, inteligentne, bujne życie. A Prędzej, prędzej! Wreszcie, Newski, Wielka Morska, i oto Zaułek Kowieński, gdzie mieszkał kiedyś ze studentami, szare, miłe niebo, mży deszczyk, mokną dorożkarze...

— Iwan Andriejcz — zawołał ktoś z sąsiedniego pokoju. — Pan w domu?

— Jestem tutaj! — odezwał się Łajewski. — O co chodzi?

— Papiery.

Łajewski podniósł się leniwie z zawrotem głowy; poziewając i człapiąc pantoflami poszedł do sąsiedniego pokoju. Przy otwartym oknie stał jeden z jego młodszych kolegów biurowych i rozkładał na parapecie papiery urzędowe.

— Zaraz, gołąbku — miękko rzekł Łajewski i poszedł na poszukiwanie kalamarza, po powrocie do okna, nie czytając, podpisał papiery, i rzekł: — gorąco!

— Ta-ak, Przyjdzie pan dzisiaj?

— Prawdopodobnie nie... Jakoś nie bardzo zdrów jestem. Powiedzcie kochanie Szeszkowskiemu, że po obiedzie zajdę do niego.

Urzędnik wyszedł. Łajewski znów położył się na kanapie i zaczął rozmyślać·

„Trzeba jednak rozważyć wszystkie okoliczności i zdać sobie dokładnie sprawę. Przed wyjazdem będę musiał uregulować długi. Winien jestem około dwóch tysięcy rubli. Pieniędzy nie mam... To oczywiście, nie ważne, część teraz, jakoś zapłacę, a część wyślę potem, z Petersburga. Najważniejsze to Nadieżda Fiedorowna... Przede wszystkim należy wyjaśnić nasze stosunki... Tak".

Po chwili rozważał: czy nie lepiej byłoby pójść do Samojlenki i poradzić się?

(D. c. n.)

[2]) „Anna Karenina" — powieść Lwa Tołstoja

# W świetle faktów i dokumentów (5)

# GRABARZE POLSKI

**Jak wytłumaczyć zdumiewającą ślepotę Rydzów, Miedzińskich, Becków i reprezentowanej przez nich warstwy społecznej? Przecież w 1938 r. nie mogło już być żadnych wątpliwości dla najbardziej nawet upartych durniów. Wystarczyło wspomnieć liczbę uroczystych zobowiązań kolejno przez Hitlera łamanych; wystarczyło spojrzeć na mapę, na kierunek „pokojowego" pochodu Hitlera — aby z największą łatwością rozszyfrować zamierzenia fuehrera wobec Polski. Tym bardziej, że wcale ich nie krył począwszy od października 1938 r.**

Wytłumaczenie tej pozornie niezrozumiałej ślepoty nie jest trudne.

Podobnie jak monachijczycy zachodni — ludzie rządzący Polską przedwrześniową wierzyli niezłomnie, że uda się Hitlera pchnąć na Zw. Radziecki. Że ceniąc sobie „życzliwość" faszystowskiego rządu polskiego, który tylko ze względu na opór mas ludowych nie mógł związać się jawnym sojuszem z Hitlerem — Hitler Polskę „wyminie".

W kwietniu 1934 r. ambasador RP w Berlinie, Lipski, oświadcza pani Genevieve Tabouis dziennikarce francuskiej, towarzyszącej ministrowi Ludwikowi Barthou (porown. wczorajszy artykuł) w podróży do Warszawy, — że Polska nie przystąpi do układu zbiorowego bezpieczeństwa, bo „**niemiecka ekspansja pójdzie w innym (niż przeciw Polsce) kierunku, i my (tj. Polacy) jesteśmy bezpieczni. Teraz, kiedy jesteśmy przekonani o zamierzeniach Niemiec, losy Austrii i Czechosłowacji nie obchodzą Polski**" (cytowane w „Historii Dyplomacji" Potiomkina, dopiski w nawiasach i wyłuszczenia moje — Sław).

## Beck nisko się kłania kanclerzowi Niemiec...

24 października 1938 r. bomba pęka Ribbentrop, w toku „przyjacielskiego" śniadania, komunikuje Lipskiemu warunki „Gesamtloesung" (zbiorowego rozwiązania) spornych spraw polsko-niemieckich (okazuje się nagle, że są i takie): **włączenie Gdańska do Niemiec, eksterytorialna autostrada i linia kolejowa przez „korytarz".** Wzamian — przedłużenie paktu polsko-niemieckiego na 25 lat oraz, natuerlich „zagwarantowanie" granic polsko-niemieckich.

Sytuacja, zdawałoby się, jasna. Ostatni, zdawałoby się, sygnał alarmowy, by **zmienić kierunek polskiej polityki zagranicznej.**

Ale nie dla Becków.

Beck udziela nadzwyczaj miękkich instrukcji Lipskiemu (przypomnieć usługi, oddane przez rząd polski Hitlerowi; absolutną lojalność rządu polskiego wobec Hitlera w czasie kryzysu czechosłowackiego; przypomnieć znaczenie polskiego zaplecza gospodarczego dla Gdańska; wspomnieć o możliwości dalszej „liberalizacji" niemieckich powiązań komunikacyjnych na Polskim Pomorzu itd.). W instrukcji zaś telegraficznej z dn. 5 grudnia 1938 dla posła RP. w Sztokholmie Beck pisze:

**„Na terenie Gdańska istnieją trudności w sprawach ŻYDOWSKICH, wykorzystywane przez miejscowe skrajne elementy. NIE ODCZUWAM NATOMIAST NAPIĘCIA, GROŻĄCEGO NARUSZENIEM ODRĘBNOŚCI WOLNEGO MIASTA. Jednak, wobec trudności sytuacji, oświadczyłem Wysokiemu Komisarzowi, że szersza negatywna czy pozytywna inicjatywa Ligi (Narodów) w sprawach W. Miasta nie wydaje się pożądana". (z archiwum MSZ, podkreśl. moje — Sław).**

Beck nie chce, uchowaj Boże, urazić Hitlera. Niech sobie Ribbentrop gada, co chce — ale on, Beck w Gdańsku widzi tylko sprawę... żydowską.

6 grudnia 1938 Ribbentrop podpisuje w Paryżu tzw. deklarację przyjaźni francusko - niemieckiej **FAKTYCZNIE ROZWIĄZUJĄCĄ NIEMCOM RĘCE NA WSCHODZIE.** Beck nie posiada się z radości. Beck triumfuje. W deklaracji Beck widzi „**zastosowanie jego osobistych zasad i, tym samym, usprawiedliwienie jego własnej polityki**" (proniemieckiej i antyradzieckiej) — pisze ambasador francuski Noël w swoich pamiętnikach (str. 276). W lipcu 1939 kiedy rząd francuski, dla zachowania pozorów, zaprotestuje przeciw zakusom Hitlera na **GDANSK,** Ribbentrop z oburzeniem odrzuci protest francuski, **słusznie powołując się na deklarację z 6.12.1938, która tyle radości sprawiła Beckowi.**

5 stycznia 1939 „realista" Beck jedzie do **Berchtesgaden, do Hitlera.** Przyjęty jest z hitlerowską pompą. Tu posłużymy się własnymi zapiskami Becka, sporządzonymi po rozmowie z fuehrerem w dn. 5.I.1939. (Źródło: wydawnictwo urzędowe polskiego rządu emigracyjnego „Relations polono-allemandes" Paris, 1940, str. 78-79) Hitler podkreśla na wstępie iż:

**„Zgodność interesów Polski i Niemiec w stosunku do Rosji jest całkowita... Każda polska dywizja, zaangażowana przeciwko Rosji, oszczędzi odpowiednio jedną dywizję niemiecką. Następnie kanclerz stwierdził, że Ukraina interesuje go z punktu widzenia ekonomicznego, a zupełnie nie z punktu widzenia politycznego. Przechodząc do spraw gdańskich, kanclerz zauważył, że Gdańsk, jako miasto niemieckie, prędzej czy później powinien wrócić do Rzeszy".**

A zatem: Hitler, podobnie jak Goering 4 lata wcześniej, proponuje wspólny marsz na ZSRR i dokładnie znając swego gościa, obiecuje Ukrainę radziecką... **Ale Hitler jasno i wyraźnie — ostrożne sformułowania Becka są aż nadto zrozumiałe — żąda Gdańska!**

Co na to odpowiada Beck? Oto jak sam streszcza swoją własną odpowiedź:

**„Min. Beck odpowiedział kanclerzowi, że problem Gdańska należy do najbardziej trudnych. Dodał, że w propozycji kanclerza nie dostrzega dostatecznego ekwiwalentu (równowartości) i że opinia polska, obejmująca NIE TYLKO TYCH, KTÓRZY ZAJMUJĄ SIĘ POLITYKĄ, ALE WSZYSTKIE WARSTWY SPOŁECZNE, jest w tej sprawie specjalnie drażliwa".**

A zatem: on (Beck), Miedziński i Ska, —ludzie „którzy zajmują się polityką"- zadośćuczyniliby żądaniom Hitlera, w imię „zgodności interesów Polski i Niemiec w stosunku do Rosji". **Niestety, pozostają „wszystkie warstwy społeczne" — polskie masy pracujące...**

I żegnając się z fuehrerem, Beck kłania się nisko, nisko, nisko... Pstryk. Fotografia. Sensacja w Europie. Oburzenie w Polsce. Nawet hr. hr. Józef Lipski i Michał Łubieński (szef gabinetu JWP ministra Becka), nawet oni uważają, że ukochany minister zachował się cokolwiek zbyt... miękko (Noël, str. 287).

## Czym Hitler szantażował Becków

21 marca 1939 r. Ribbentrop komunikuje Lipskiemu — **już w formie ULTYMATYWNEJ** — żądania Hitlera. Przy czym — znając doskonale swoich partnerów — wyraźnie szantażuje rząd kapitalistycznej Polski widmem komunizmu w Polsce, na wypadek przyjęcia pomocy Zw. Radzieckiego (raport Lipskiego do Becka z dn. 21.3. 1939, w cytowanym już wydawnictwie urzędowym — rządu emigracyjnego str. 86—89).

Kapitalistyczni grabarze Polski są tego samego zdania. I — jak już wiemy — do ostatniej chwili odrzucać będą uparcie pomoc Zw. Radzieckiego. **Bodaj klęska Polski, bodaj ujarzmienie Polski przez Hitlera — byle nie najmniejsze zagrożenie przywilejów klasowych: folwarków, fabryk, banków...**

## „Silni, zwarci, gotowi"...

Nie upraszczamy zresztą niczego.

Grupa Beck-Miedziński, grupa pułkownikowska natrafia na opór innych grup, które nie chcą tak łatwo kapitulować i chwytają się złudnych „gwarancji" brytyjskich. **Zresztą, stanowisko „niższych warstw społecznych" jest zbyt zdecydowane, aby zamierzona przez Becków kapitulacja mogła się udać.** Beck jedzie zatem do Londynu — i 5 maja wygłasza w Sejmie znane przemówienie, w którym odrzuca żądania Hitlera.

O szczerości Becka można by... Nie, oddajmy lepiej głos ambasadorowi niemieckiemu w Warszawie **von Moltkemu,** który w raporcie z dn. 23.5.1939 do Ribbentropa pisze o rozmowie, przeprowadzonej z polskim wicemin. spraw zagr. Arciszewskim:

**...„P. Arciszewskiemu zależało najwyraźniej na wyjaśnieniu, że zwrotu w polskiej polityce, jaki znalazł wyraz w udzieleniu gwarancji angielsko-polskiej, nie można odnieść do osobistej inicjatywy ministra Becka. P. BECK MIAŁ WEWNĘTRZNE OPORY. PRZEPROWADZAJĄC CAŁĄ TĘ POLITYKĘ POD NACISKIEM WOJSKA I OPINII PUBLICZNEJ. Ostatecznie nie był już nadal w stanie odrzucić oferty angielskiej. Jednakże stale odsuwał publiczne roztrząsanie tej sprawy, gdyż wydawało mu się niekorzystne to „z uwagi na tutejsze nastroje, ale WOBEC MOWY FUEHRERA BYŁ ON ZMUSZONY UDZIELIĆ ODPOWIEDZI. Jego mowa w Sejmie, w której Z KONIECZNOŚCI musiał być rzecznikiem polityki, nie będącej jego własną, jak również entuzjazm, który mowa jego wywołała w tutejszej opinii publicznej, napełniły p. Becka tylko GORYCZĄ. Pan Arciszewski przedstawił następnie w sposób dramatyczny, jak to w dzień po mowie sejmowej p. Beck w porywie złości rzucił na ziemię cały stos depesz hołdowniczych P. Beck i dzisiaj jeszcze w gruncie rzeczy jest ZWOLENNIKIEM POPRZEDNIEJ POLITYKI". (Urzędowe wydawnictwo niemieckie „100 Dokumente zur Vorgeschichte des Krieges").**

Von Moltke zbyt jasno wyłożył sprawę, aby tu cokolwiek **trzeba** było dodać.

Chyba tylko to, że Beck i ludzie faktycznie rządzący Polską przewrześniową przekonani byli do ostatniej chwili, że Hitler „bluffuje", że Hitler nie zechce pozbyć się ich jako cennych sprzymierzeńców antyradzieckich... Jeszcze 27.8.1939 — na 5 dni przed agresją hitlerowską — Beck uparcie twierdził, że „**wbrew nowym incydentom, agresywność Niemców raczej zmalała**"... że „**nie spodziewa się faktów dokonanych (w Gdańsku) ani dziś ani nawet w najbliższej przyszłości**" (Noël, str. 410). I jeszcze 30 sierpnia Beck gotów był z Hitlerem pertraktować (tamże, str. 446).

Grabarze Polski, odrzuciwszy pomoc ZSRR, łudzili naród obietnicą pomocy W. Brytanii.

...a przecież 3 sierpnia 1939 r. sir Horace Wilson, najbliższy współpracownik Chamberlain'a, oświadczył ambasadorowi niemieckiemu w Londynie von Dirksenowi, że „**ze strony angielskiej również istnieje gotowość złożenia oświadczenia nieinterwencji w stosunku do Wielkich Niemiec. Rozciągać się ono będzie np. na sprawę Gdańska**"... (z archiwum von Dirksena; dokumenty ogłoszone przez Min. Spr. Zagr. ZSRR).

Mając taki rząd i takich sojuszników byliśmy „silni, zwarci, gotowi"...

**SŁAW.**

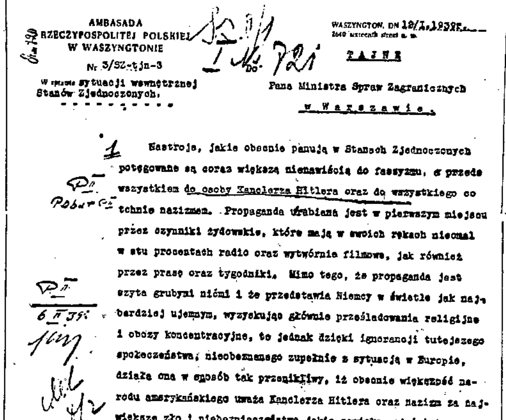
AMBASADA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W WASZYNGTONIE

Nr 3/SZ-tjn-3

W sprawie sytuacji wewnętrznej Stanów Zjednoczonych.

WASZYNGTON, DN 12/I.1939r.

TAJNE

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych w Warszawie.

Nastroje, jakie obecnie panują w Stanach Zjednoczonych potęgowane są coraz większą nienawiścią do faszyzmu, a przede wszystkiem do osoby Kanclerza Hitlera oraz do wszystkiego co tchnie nazizmem. Propaganda urabiana jest w pierwszym miejscu przez czynniki żydowskie, które mają w swoich rękach niemal w stu procentach radio oraz wytwórnie filmowe, jak również przez prasę oraz tygodniki. Mimo tego, że propaganda jest szyta grubymi nićmi i że przedstawia Niemcy w świetle jak najbardziej ujemnym, wyzyskując głównie prześladowania religijne i obozy koncentracyjne, to jednak dzięki ignorancji tutejszego społeczeństwa, niezobaznanego zupełnie z sytuacją w Europie, działa ona w sposób tak przenikliwy, iż obecnie większość narodu amerykańskiego uważa Kanclerza Hitlera oraz nazizm za największe zło i niebezpieczeństwo jakie zawisło nad światem.

### DOKUMENT KTÓRY OSKARŻA

**Dokument, którego początkowy fragment reprodukujemy powyżej, jest niezmiernie charakterystyczny dla dyplomacji faszystowskich rządów Polski przedwrześniowej.**

**Jeszcze 12 stycznia 1939 — „postulaty" Hitlera wobec Polski są już doskonale znane — hr. Potocki, ambasador kapitalistyczno - obszarniczej Polski w Waszyngtonie, rozpacza nad postawą antyhitlerowską narodu amerykańskiego! Hr. Potocki oburza się, iż większość narodu amerykańskiego „dzięki ignorancji" uważa „nazizm za największe zło i niebezpieczeństwo, jakie zawisło nad światem". Hr. Potockiego bolą przeważające wówczas w USA nastroje proradzieckie — jak o tym pisze dalej.**

**Przemawiając językiem, którego nie powstydziłby się Goebbels, przypisuje tę postawę większości narodu amerykańskiego żydowskiej międzynarodówce", która — a nie Hitler i hitlerowskie Niemcy — parła, zdaniem hr. Potockiego do „przyszłej rozgrywki wojennej".**

**Takich ludzi grabarze Polski wybierali na ambasadorów RP.**

---

## „Piękna jest Polska i ludzie tu są dobrzy"

# Z NOWYMI SIŁAMI wracają dzieci do Westfalii

Gdy mieszkańca Sulejówka, małej osady podwarszawskiej, spytać o ulicę Paderewskiego, można być prawie pewnym, że pierwsze słowa odpowiedzi będą brzmiały: — Pan pewnie szuka kolonii dziecięcej.

Wśród suchych lasów sosnowych stoi lśniący bielą tynków budynek. To właśnie tutaj mieści się małe państwo dziecięce w Sulejówku, które zna każdy.

W ciągu 6 tygodni b.r. na koloniach letnich w Sulejówku przebywało 106 dzieci w wieku do 16 lat. Wśród nich było 46 chłopców, dzieci Polaków z Westfalii.

Choć dziecięce usta naszych młodych rodaków zza Odry kaleczą jeszcze mowę polską — to jednak małe serduszka płoną gorącą miłością do odległej Ojczyzny.

Oto Karol Kowalkowski, syn hutnika z Hamborna, czynnego działacza Zw. Polaków w Niemczech, taki list pisze do domu:

**— Piękna jest Polska i ludzie tu są dobrzy, a w Warszawie jest dużo ruin i dużo pracy dla wszystkich Polaków. Jak urosnę, to wrócę do Kraju, by pomagać w odbudowie.**

Drugi „Westfalczyk" Lewandowski nie chce już wyjeżdżać z Polski; napisał list do ministerstwa z gorącą prośbą o umożliwienie mu pozostania w Ojczyźnie.

Dzieci otoczone były troskliwą opieką. Co dwa tygodnie przeprowadzano badania lekarskie i skrupulatnie zapisywano wyniki w karcie indywidualnej każdego dziecka. Na ostatniej stronie jest opinia lekarza, stwierdzająca znaczny przyrost na wadze, sięgający 6—7 kg. oraz poprawę ogólnego stanu zdrowia.

W piątek młodzież pożegnała Sulejówek, urządzając na zakończenie uroczyste ognisko i wywożąc ze słonecznych, suchych lasów sosnowych zapas zdrowia i sił na cały rok nauki. (ip)

---

## Odpowiedzi Redakcji

**IR. ST.** Sprawą, poruszoną przez Panią, zajmiemy się.

**HELENA WOŹNIAK.** W sprawie tej radzimy się zwrócić do Wydziału Oświaty dla Dorosłych Zarządu Miejskiego, który mieści się w Warszawie przy ul. Marszałkowskiej 6.

**I. B. S.** Miasto Swiebodzice, gdzie znajduje się Zakład Leczniczo-Wychowawczy dla dzieci kalek, leży w woj. poznańskim. Naczelnym lekarzem szpitala jest dr Mirosław Leśkiewicz.

**AKA. STAŁY CZYTELNIK.** Odpowiedź otrzymacie Panowie listownie lub w rubryce „Odpowiedzi prawnika".

**TADEUSZ SZWEC.** Materiału przysłanego przez Pana nie wykorzystamy.

**JAN PRAWDZIC.** O fakcie jazdy rowerami po chodnikach już pisaliśmy. Jak nas poinformowano — zawiadomienie o płatności weksli „Motozbyt" wysyła kilka dni przed oznaczonym terminem tak, że pieniądze wysłane przez płatnika mieszkającego poza Warszawą dojdą na czas.

**POMIANOWSKI.** Być może, że list Pana nie dotarł do rąk adresata. Prosimy to sprawdzić i napisać nam o wyniku. Jeśli rzeczywiście zaistniał opisany przez Pana fakt, postaramy się wykorzystać nadesłany nam przez Pana materiał.

**MARCIN SZYPCZYŃSKI.** Redakcja miesięcznika oficerskiego „Nasza Myśl" wydawanego przez „Prasę Wojskową", mieści się w Warszawie przy ul. Królewskiej 2. Administracja na Krakowskim Przedmieściu 11.

**CZESŁAW BRANIECKI.** Radzimy zwrócić się w tej sprawie do Okręgowego Zarządu Kin. Prosimy powiadomić nas o wyniku reklamacji.

---

# »Mniej zmęczenia i lepszy zarobek«

## Dwójki murarskie zwyciężają we Wrocławiu

*(Od własnego korespondenta)*

**Wrocław, w sierpniu.**

— Niech się pani śpieszy, bo zaraz zaczynają — mówi młody murarz, przygotowujący zaprawę na podwórzu odbudowywanego przez III wrocławski oddział PPB, Domu Towarowego przy Placu Czerwonym.

I tak jest istotnie. Bo kiedy wchodzę na II piętro, trzy dwójki murarzy, którzy ochotniczo zgłosili się do wypróbowania we Wrocławiu dwójkowego systemu tynkowania, rozpoczynają właśnie robotę.

Przypatruje się ich pracy moc ludzi. Przeważnie koledzy z innych oddziałów.

Obserwujemy teraz robotę najbliższego murarza — **Klimka.** Pracuje on z pomocnikiem **Kubiakiem.** Pomocnik rzucił właśnie na ścianę pierwszą łopatę zaprawy. Klimek przesuwa teraz po niej deską. Raz, drugi. Gotowe. I już przesuwa deskę dalej, wzdłuż ściany, bo pomocnik zdążył już narzucić na nią tymczasem zaprawę.

— Tam z lewej strony idzie klasa robota — mówi stojący obok młody murarz do towarzysza. Murarz, który robi „klasa robotę", jest już niemłody.

— To Sokołowski Wincenty — wyjaśnia sekretarz PZPR ob. Bredoński. — Ma 53 lata, z czego 40 pracuje w swoim fachu. Pierwszy zgłosił się do roboty na ochotnika nowym systemem. A nazwisko pomocnika Ligierko. Ten trzeci, co tak się zwija koło tamtego okna, to nasz przodownik Jański z pomocnikiem **Drobnikowskim.**

**W miarę posuwania się roboty, liczba widzów zmniejsza się, natomiast z sąsiednich pomieszczeń dochodzą charakterystyczne odgłosy—chlupot rzucanej na ścianę zaprawy. Zaglądam tam. Okazuje się, że koledzy-murarze z innych oddziałów i ich pomocnicy zdjęli marynarki i... ćwiczą.**

— Dobierają się już dwójki — mówi z uśmiechem majster Plebaniak.

### ZAMIAST 16 — 146 METRÓW

Pierwszy kończy robotę Jański, drugi Sokołowski, trzeci — Klimek.

Przed przystąpieniem do obliczenia majster Plebaniak sprawdza jakość wykonanej pracy. „Żeby nie było pucu". I dopiero, kiedy wraca i rzuca krótkie „w porządku", idą w ruch ołówki i miarki kalkulatorów. Murarze i ich pomocnicy otoczyli stół.

**— Jański — 146,5 metra, 920 proc. normy, zarobek — 4570 zł — mówi kierownik budowy.**

Zarobek pomocnika Ligierki wyniósł 3750 zł.

— Sokołowski — 136 metrów.

— Klimek — 128,5...

### BAR „POD MIĘTĄ"

Z kierownikiem personalnym III oddziału PPB Jadwigą Baczyńską (awansowała na to stanowisko z robotnicy) idziemy do... Baru „Pod miętą", który mieści się na tymże piętrze.

Wchodzimy w momencie, kiedy biało ubrana robotnica nalewa w kubki... przegotowaną miętę.

— Nie chcieliśmy, żeby robotnicy pili surową wodę — mówi ob. Baczyńska.

Przez piękną, czystą szatnię udajemy się następnie do świetlicy, gdzie ma się odbyć masówka.

**— Nam nie chodzi o żadne rekordy — mówi dyr. III Oddziału. — My dobrze wiemy, że Warszawa poszła pod tym względem dalej. Wystarczy by każdy murarz, a jest ich we Wrocławiu 3000, otynkował dzięki nowemu systemowi 100 cegieł więcej, to da w ciągu jednego dnia 300.000 cegieł nadwyżki, co stanowi 800 m kw., czyli jeden budynek o wymiarze 10 m kub.**

— Co ja powiem — odzywa się w dyskusji murarz Sokołowski. — W tej robocie najważniejsze, żeby pomocnik był dobrze cwany..

— Ja już starym systemem robił nie będę — dorzuca autochton Klimek. Mniej zmęczenia i lepszy zarobek...

Przed wyjściem raz jeszcze patrzę na długi szereg nowym sposobem otynkowanych ścian.

**To nie jest błaha rzecz. „Jeden budynek o wymiarze 10 m kub. dziennie".**

**To rośnie, potężnieje Wrocław.**

**Irena Schultz**

---

# RADIO

**W** dniu 29 bm. (poniedziałek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

*Wiadomości 5.15 6.00 7.00 8.00 12.04.*

5.20 Koncert dla świata pracy. 6.15 6.40 7.15 8.05 Muzyka. 6.30 Gimnastyka. 9.00 Przerwa. 12.20 Dla wsi. 12.50 „Na swojską nutę". 13.20 P.C.K. 13.30 Muzyka. 14.00 Z.N.P. 14.15 Koncert solistów. 14.50 Muzyka.

*Wiadomości 17.00 19.00 21.00 23.00. Wszechnica 20.00.*

15.30 Dla dzieci. 15.45 Muzyka ludowa. 16.05 Pogadanka. 16.20 Kompozytor Tygodnia — Haydn. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 Głos mają kobiety. 18.15 Muzyka polska. 18.45 Piosenki. 19.15 Dla wojska. 20.20 Muzyka operetkowa. 21.40 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa. 22.00 „Na dobranoc" — muzyka. 23.10 Reportaż z międzynarodowego wyścigu kolarskiego. 23.30 Muzyka. 24.00 Koniec audycji.

*Wiadomości 16.30 17.45 19.45 22.00 23.00.*

16.50 Muzyka ludowa. 17.15 „Klub jedenastu" — słuchowisko dla dzieci. 18.00 Muzyka popularna. 18.50 Przegląd wydawnictw. 19.00 Recital fortepianowy. 19.30 Muzyka popularna. 20.00 Pieśni polskie. 20.20 Utwory wiolonczelowe. 20.40 Montaż z pamiętników Puszkina. 21.00 Muzyka taneczna. 21.40 Muzyka rozrywkowa. 22.20 Koncert symfoniczny. 23.15 Koniec audycji.

*Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.*


**500.000.— zł**
na Nr 20278
**4 x po 200.000 zł**
na numery 1790, 23186, 27632, 43211
**5 x po 100.000 zł**
na numery 23346, 26937, 43108, 72544, 89396
znowu padły w 4 kl. 56 lot. w szczęśliwej kolekturze
**Morajnego**
W LUBLINIE
Losy do I-ej klasy są już w sprzedaży. K 983-0

**Z warsztatu szewskiego**
Częstochowa, ul. Dąbrowskiego 5 w dniu 24/VIII.49 r. o godz. 6 rano ZOSTAŁY ZABRANE pantofle męskie wiśniowe. Pani, która je zabrała jest mi dobrze znana. Proszę natychmiast je zwrócić, gdyż w przeciwnym razie zgłoszę Milicji. 3211-1

**Poszukujemy KOWALA**
ZNAJĄCEGO DOBRZE SWOJ FACH ze znajomością KUCIA KONI. 3480-0
Zgłaszać się do Kierownika Personalnego Fabryki Papieru w Częstochowie, ul. Narutowicza nr. 25.

**Szczęście Harcerzom w Radomiu**
SPRZYJA STALE
w 4-ej klasie 56 Loterii padły 4-ry wielkie wygrane na:
Nr 4882 — 100.000
Nr 9800 — 100.000
Nr 28945 — 100.000
Nr 43708 — 100.000
Już sprzedajemy losy do 1-ej klasy 57 Loterii. K 1182-0

**PRZETARG**
Państwowe Zakłady Przemysłu Metalowego „Elektrodyn" Częstochowa, ul. Staszica 4/6
sprzedadzą w drodze przetargu
**samochód osobowy marki »Praga«**
Powyższy samochód można obejrzeć w w/w Zakładzie. Oferty z napisem Przetargowa sprzedaż pojazdu mechanicznego, należy składać do dnia 5 września b. r. do F-ki „Elektrodyn", gdzie tegoż dnia nastąpi komisyjne otwarcie ofert. 2610-1

**Zgubiono**
zaświadczenie rejestracji wojskowej wyd. przez RKU Olsztyn, leg. służbową wyd. przez ZEOM—Olsztyn, leg. Zw. Zaw. Prac. Samorządowych Olsztyn na nazwisko Najwer Franciszek syn Jana urodz. 2.4.1916 r. zam. w Olsztynie. 809-0

**Wygrana zł 100.000**
padła na Nr. 33477
W KOLEKTURZE ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW FINANSOWYCH BIAŁYSTOK
**1-go Maja 47**
Szczęśliwe losy do nowej 57-ej Loterii Klasowej są już w sprzedaży. K 8?5-1

**Państwowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Montażowe**
POSZUKUJE OD ZARAZ
NA DOBRYCH WARUNKACH
1 technika na stanowisko kierownicze
w Oddziale Kotłowym w Częstochowie.
1 rutynowanej maszynistki - korespondentki
Zgłoszenia kierować do Biura Ogłoszeń „Życie Częstochowy" Częstochowa, III Aleja 52 pod „Montaż". K 1204-1

# Spółdzielnie Mieszkaniowe w Częstochowie

## nie mogą pochlubić się wybitnymi osiągnięciami

## Natomiast na wsi powstaje coraz więcej szkół i domów

W Częstochowie od przeszło roku istnieje już jedna Spółdzielnia Mieszkaniowa. Z początkiem zaś bieżącego roku powstały jeszcze dwie spółdzielnie, organizowane przez różne instytucje czy zrzeszenia. Warto wszakże zastanowić się nad działalnością tych spółdzielni i stwierdzić, że niestety wszystkie wymienione spółdzielnie nie właściwie konkretnego w mieście nie uczyniły.

Wystarczy porównać osiągnięcia spółdzielni mieszkaniowych z zamierzeniami i planami pracy, aby stwierdzić, że w bieżącym sezonie budowlanym, który już dobiega do końca, nic konkretnego nie zrobiono.

Spółdzielnie planów swych nie zrealizowały, do budowy domów mieszkalnych tak jak to było planowane wiosną właściwie nie przystąpiły i nie będzie przesadą stwierdzenie, że sprawą z martwego punktu niestety nie ruszyła. Jest to tym bardziej przykre, że jednak szary człowiek wiązał pewne nadzieje z rozwojem budownictwa spółdzielczego w mieście w skali być może mniejszej jak w Warszawie, ale tym niemniej dość poważnej jak na stosunki częstochowskie.

Nie oznacza to jednak, aby można było cośkolwiek zarzucić samej idei budowania domów przez spółdzielnie mieszkaniowe, co najlepiej może zaspokoić głód mieszkaniowy w Częstochowie.

Zarządy spółdzielni mieszkaniowych stanowczo muszą uaktywnić swą pracę, muszą realizować to, co postanawiają, a budownictwo domów przejdzie ze stadium niepotrzebnych dyskusji w fazę realizacji.

Bodaj że lepiej przedstawia się sprawa budownictwa domów i szkół w powiecie częstochowskim.

W bieżącym sezonie budowlanym Częstochowska Spółdzielnia Budownictwa Wiejskiego rozwinęła ożywioną działalność. Do najpoważniejszych robót prowadzonych przez spółdzielnię należy obecnie zakończenie budowy szkoły nr. 17 przy ul. Narutowicza 185.

Budynek szkoły nr. 17 będzie miał dwa piętra i 13 sal wykładowych, gabinety fizyczny i przyrodniczy, salę gimnastyczną. Oddanie tego budynku do użytku szkolnego przewiduje się jeszcze przed grudniem b.r.

Również w bieżącym roku zostanie zakończona budowa szkoły podstawowej w Rędzinach, prowadzonej przez Spółdzielnię Budownictwa Wiejskiego. Przekazanie szkoły odbędzie się w połowie listopada br.

Nieco mniejsze, ale mające powaźne znaczenie, są prace wykonywane przez Spółdzielnię przy powiększeniu hali ubojów Rzeźni Miejskiej. Roboty te zostaną zakończone 30 listopada br.

W bieżącym miesiącu SBW rozpoczęła prace budowlane przy stawianiu domu mieszkalnego w Rudnikach dla robotników tamtejszej fabryki. Roboty te prowadzi SBW na zlecenie zakładu osiedli robotniczych. Przewiduje się, iż blok mieszkalny w Rudnikach stanie jeszcze w bieżącym roku.

30 bm. SBW przystępuje do budowy magazynu zbożowego w Mstowie dla Centrali Rolniczo-Spółdzielczej. Magazyn ten będzie miał 200 metrów kwadratowych powierzchni i 1200 metrów sześciennych kubatury. Budowa magazynu zbożowego we Mstowie będzie miała duże znaczenie dla usprawnienia skupu zboża w powiecie częstochowskim.

Na wspomnianych dwu ostatnich budowach, jak informuje nas kierownictwo Spółdzielni Budownictwa Wiejskiego przewiduje dokonać jeszcze większych i poważniejszych prac budowlanych.

# Członkinie Ligi Kobiet przeciwstawiają się groźbom Watykanu

W ostatnim tygodniu Powiatowy Zarząd Ligi Kobiet zorganizował kilka nowych kół terenowych.

Na zebraniu w dniu 22 bm. w Zagórzu zorganizowano koło Ligi Kobiet. w skład którego weszły robotnice i żony robotników zatrudnionych w tamtejszym tartaku. 24 bm. w Przystajni odbyło się podobne zebranie podczas którego ukonstytuowało się terenowe koło Ligi Kobiet z 52 członkiniami. Jako pierwsze zadanie koło Ligi Kobiet w Przystajni postanowiło przeprowadzić zbiórkę pieniężną wśród ludności wiejskiej na odbudowę Warszawy.

W dniach od 20 do 26 bm. odbyło się szereg zebrań kół Ligi Kobiet w spawie groźby ekskomuniki rzuconej przez Watykan.

Kobiety, uczestniczące w zebraniach w Zagórzu, Kłobucku, hucie „Blachownia", Przyrowie, Gnaszynie oraz Krzepicach ostro wypowiedziały się przeciw wystąpieniom Watykanu, noszącym profaszystowski charakter.

Uczestniczki zebrań stwierdziły ponadto, że wichrzycielskie próby Watykanu w niczym nie osłabią budowy Polski Ludowej i socjalizmu. (kra).

# W powiecie częstochowskim zostanie zalesionych 230 ha

W sali konferencyjnej Powiatowej Rady Zw. Zawodowych odbyło się zebranie wójtów ze wszystkich gmin pow. częstochowskiego. W zebraniu tym wzięli również udział starosta powiatowy Gliński, kierownik miejscowego PUR — Konopka oraz przedstawiciele Samopomocy Chłopskiej.

Obrady wójtów poświęcone były sprawom akcji przesieedleńczej, zalesienia oraz miesiąca odbudowy Warszawy, przypadającego na wrzesień br.

Ob. Gajda, przedstawiciel Zw. Samopomocy Chłopskiej, zreferował sprawy zalesienia nieużytków w powiecie częstochowskim. Plan na rok 1949/50 jak wynika ze sprawozdania ob. Gajdy przewiduje zalesienie 230 hektarów, a akcją zalesienia objęte zostaną w szczególności gminy Panki, Olsztyn oraz Rększoszowice.

Obecnie władze powiatowe dysponują 50.000 rozsadów sosny oraz 40.000 rozsadów świerków. Ob. Gajda apelował do wójtów aby jak najrychlej wytypowano odpowiednie tereny do zalesienia i przystąpiono do tej akcji.

Jak wiadomo zalesienie pow. częstochowskiego połączone jest z akcją przesiedleńczą z uwagi na to, iż tereny pod zalesienie wybierane są spośród najbardziej karłowatych i nieużytkowanych gospodarstw. W związku z tym zachodzi konieczność usprawnienia akcji przesiedleńczej. Jak stwierdził kierownik miejscowego PUR — Konopka, w przyszłym miesiącu organizowane będą zebrania gminne, których zadaniem będzie wytypowanie gospodarstw oraz rodzin chłopskich do przesiedlenia.

W dalszym ciągu zebrania zabrał głos prezes Pow. Zarządu Samopomocy Chłopskiej ob. Skrzeczanowski, który omówił sprawy miesiąca odbudowy Warszawy. Jak ustalono w ramach planu pow. częstochowski ma przekazać obok dotychczasowych 2 milionów zł jeszcze 5 milionów zł na odbudowę Warszawy. Zebranie tej sumy powinno być całkowicie zrealizowane w ciągu września b.r.

Wkład pieniężny pow. częstochowskiego na odbudowę Warszawy przyczyni się do wybudowania w stolicy „Domu Chłopa", w którym znajdą pomieszczenie Stronnictwa Ludowe. Pod czas miesiąca odbudowy Warszawy w pow. częstochowskim zostaną zorganizowane imprezy artystyczne oraz zbiórki pieniężne, loterii itd. Nad przebiegiem organizacji miesiąca odbudowy Warszawy będą czuwały w powiecie częstochowskim specjalne gminne komitety. (kra).

# Robotnicy ze Szczecina będą zatrudnieni przy budowie

## wiaduktów na Ostatnim Groszu

Informowaliśmy już o planie budowy nowych wiaduktów na ulicy Narutowicza w Częstochowie. Obecnie plan przebudowy ul. Narutowicza wchodzi w stadium realizacji. W dniu 24 b.m. do Częstochowy przybyło delegowane przez Ministerstwo Komunikacji kierownictwo przebudowy drogi państwowej 13-6, które czuwać będzie nad przebiegiem robót drogowych.

Przebudowa ul. Narutowicza odbędzie się na odcinku od mostu na Strażdomce do przejazdu Herbskiego. Najważniejszy nowy wiadukt powstanie obok dotychczasowego przejazdu kolejowego.

Wiadukt ten prowadzić będzie nad torami kolejowymi, tak, że pozwoli on na znaczne usprawnienie komunikacji miejskiej. Dotychczasowy stan kiedy to samochody oraz wszelkie pojazdy mechaniczne musiały niejednokrotnie długo oczekiwać na przejście pociągu przy przejeździe na ul. Narutowicza zostanie bezpowrotnie usunięty.

Jedynym mankamentem, który stoi obecnie na przeszkodzie natychmiastowemu rozpoczęciu robót, jest brak robotników drogowych. Jak się jednak dowiadujemy, kierownictwo przebudowy drogi państwowej 13-6 zamierza część ludzi sprowadzić ze Szczecina, gdzie niedawno zakończono budowę nowego mostu. (kra)

# Pływackie mistrzostwa Częstochowy

Wczoraj na pływalni miejskiej odbyły się II po wojnie pływackie mistrzostwa naszego miasta. w których wzięli udział zawodnicy Ogniwo-Skra, AZS oraz polskiej YMCA. Ogółem startowało 30 zawodników z czego 13 juniorów oraz 4 zawodniczki. W klasyfikacji punktowej pierwsze miejsce zajęła Skra 78 pkt., przed AZS 24 p. i Polską YMCA 3 pkt.

Poszczególne konkurencje dały następujące wyniki (podajemy w kolejności w jakiej się odbywały:

50 m st. motylkowym — 1) Binek (Skra) 42,2 sek., 2) Kuźak (AZS) 53,7 sek.; 200 m st. klasycznym — Adler (Skra) 3.26 min., 2) Biskupski (Skra) 3:37,8 min., 100 m st. klasycznym pań: 1) Świerczyńska (Skra) 2:05,6 min., 2) Kryk (AZS) 2:19,8 min.; 400 m st. klasycznym: 1) Adler (Skra) 7:51,6 min., 2) Kuzak (AZS) 9:16,2 min.; 100 m st. grzbietowym pań: 1) Grześkiewicz (Skra) 2:56,8 min., 2) Kryk (AZS 3:18.0 min.; 50 m st. klas. dla juniorów: 1) Zwoliński (Skra) 0,46 min., 2) Kopeć (YMCA) 1:02,0 min; 100 m st. grzbiet. panów — 1) Biskupski (Skra) 1:48,2 min.; 2) Ciniewsik (Skra) 2:17,9 min.

50 m st. dow. juniorów: 1) Kaczmarczyk AZS 44,5 sek. (w przedbiegu miał on czas o 2 sek. lepszy); 100 m st. dow. juniorów: 1 )Zwoliński (Skra) 1:48,2 min.; 2) Ciniewski (Skra) 1:45,1 min., 100 m st. dow. panów: 1) Biskupski 1:25,4 min., 2) Miler (AZS) 1:33,0 min.; 100 m st. klasycznym — 1) S. Ciniewski (Skra) 1:40,2 min., 2) Majewski (Skra) 1:42,0 min.

# Obrady TPPR

W świetlicy TPPR odbyła się odprawa prezesów, sekretarzy i skarbników Kół TPPR, na której postanowiono czynić starania, aby radzieckie zespoły teatralne przyjeżdżające na gościnne występy do Polski, odwiedzały również Częstochowę.

# Nareszcie powstanie Sportowa Poradnia Lekarska

W związku z głośną sprawą tragicznej śmierci boksera wrocławskiego Ciećwierza, Ministerstwo Zdrowia nakazało, ażeby przy każdym istniejącym Wydziale Zdrowia czynna była stała Sportowa Poradnia Lekarska, której zadaniem będzie opieka nad miejscowymi sportowcami.

W naszym mieście Sportowa Poradnia Lekarska powstanie przy Miejskim Ośrodku Zdrowia (ul. Wilsona 6/8). Dr Siciarz, któremu powierzono uruchomienie poradni, dysponuje już sumą 200 tys. zł. przeznaczoną na ten cel przez Ministerstwo Zdrowia oraz częścią potrzebnych urządzeń.

Przewidziane jest trzykrotne, gruntowne badanie każdego zawodnika w ciągu roku, a ponadto przed każdym startem w zawodach.

Z uznaniem witamy wiadomość o mającej powstać w naszym mieście Sportowej Poradni Lekarskiej i jesteśmy przekonani, że odda ona właściwe usługi w rozwoju kultury fizycznej w Częstochowie.

# Skra — AZS 3:1

## w piłce wodnej

Mecz piłki wodnej pomiędzy Skrą i AZS przyniósł zasłużone zwycięstwo Skrze, która była zespołem lepszym, zwłaszcza w drugiej połowie meczu. Bramki dla zwycięzców strzelili: Biskupski 2 oraz Serednicki. Dla pokonanych Kaszkin.

Drużyny grały w składach: Skra — Jabłoński, Filipkiewicz, Chrząstek, Jałowiecki, Biskupski, Bienk, Serednicki. AZS: J. Matuszewski, Kuzak, Hiler, Caban, Góral, Kaszkin.

# Liczne imprezy sportowe w Częstochowie

## z okazji rozpoczęcia roku szkolnego

Z okazji rozpoczęcia roku szkolnego 1949/50, zawiązał się w naszym mieście Miejski Komitet obchodu rozpoczęcia roku szkolnego. Oprócz uroczystości szkolnych zobaczymy szereg imprez sportowych. Dotychczas zgłosili akces do imprez sportowych dla młodzieży: piłkarze, bokserzy, tenisiści, pływacy, lekkoatleci i piloci.

Imprezy sportowe ujęto w bogaty program. Odbywać się one będą 1 i 4 września br. Dnia 1 września pływalnia miejska godz. 14.30 — wielkie zawody pływackie Skra — Stal, a nie jest wykluczony udział innych klubów. Stadion Miejski przy ul. Pułaskiego 2 od godz. 16—20-tej mecz piłkarski Skra — Włókniarz, w przedmeczu grać będą rezerwy tych drużyn.

Niedziela 4 września br. godz. 10-ta: zawody lekkoatletyczne na boisku miejskim, w tym samym czasie na kortach tenisowych Związkowca (ul. Kilińskiego 10) mecz tenisowy Związkowiec — Włókniarz. Lotnisko w Kuźelinie godz. 15-ta zawody lotnicze zarówno szybowców jak i maszyn motorowych. Sala huty „Częstochowa" godz. 19-ta mistrzowskie spotkanie bokserskie klasy A pomiędzy Gwardią Kielce a Skrą w sobotę 3 bm. o godz. 19-tej w tej samej hali zawody mistrzowskie (Skra — Związkowiec). Na te pstatnie zawody, ze względu na ich charakter organizatorzy przeznaczyli dla młodzieży szkolnej po 50 bezpłatnych biletów. Na wszystkie inne imprezy młodzież szkolna będzie miała wstęp bezpłatny.

# Budynek Pow. Rady Zw. Zawodowych

## grozi zawaleniem

Szereg związków zawodowych, mieszczących się w budynku Powiatowej Rady Zawodowej w II Alei 41, znajduje się obecnie pod groźbą zawalenia się ściany tego budynku, która przylegała do b. nieruchomości pod nr 43, spalonej przez Niemców. Jak wiadomo na terenie realności pod nr 43 ma powstać trzypiętrowy gmach PDT. W tym celu dokonano rozbiórki spalonej kamienicy, wobec czego odsłonięto ścianę domu pod nr 41. Ściana ta nie jest zbyt mocna, a ponadto wskutek obfitych w tym roku opadów atmosferycznych jeszcze bardziej osłabła i każdej chwili grozi zawaleniem.

Zainterpelowany w tej sprawie kierownik nadzoru budowlanego ob. Langier oświadczył, że nie może dać żadnej gwarancji w sprawie wytrzymałości tej ściany. Nie może też wydać polecenia wyciągnięcia ściany budynku PDT, która by przylegała do ściany budynku pod nr 41, tak długo jak długo nie otrzyma dokumentacji technicznej.

W takiej sytuacji Powiatowa Rada Związków Zawodowych zwróciła się do Wydziału Technicznego Zarządu Miejskiego z wnioskiem o zbadanie wytrzymałości ściany budynku pod nr 41 od strony zamierzonej budowy budynku PDT.

Uważamy, że sprawy tej lekceważyć nie można, ze względu na zbliżającą się jesień. Zawalenie się omawianej ściany, pociągnęłoby za sobą nie tylko bardzo poważne koszta, ale co ważniejsze, mogłoby skończyć się dla wielu osób tragicznie, zarówno mieszkańców domu w II Alei pod 41, jak też licznych interesantów poszczególnych związków zawodowych.

Przypominamy, że niejednokrotnie w latach ubiegłych nawoływaliśmy do zabezpieczenia wypalonego budynku w II Alei pod 43, co gdyby wykonano, pozwoliłoby na odremontowanie domu stosunkowo niewielkim kosztem. Ponieważ nikt jednak tą sprawą się nie zajął, trzypiętrowy dom, który można było odratować, musiano w konsekwencji całkowicie rozebrać.

# Trzeba, aby inne związki zawodowe

## skorzystały z doświadczeń metalowców

## i zorganizowały kursy współzawodnictwa

**W fabryce Elektrodyn w Częstochowie został zakończony miesięczny kurs współzawodnictwa pracy, zorganizowany przez miejscowy Oddział Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Metalowego.**

Na kursie tym otrzymali odpowiednie wyszkolenie wyróżniający się robotnicy z poszczególnych fabryk i zakładów przemysłu metalowego w Częstochowie. O przyjęciu na kurs decydowały zdolności i umiejętności praktyczne kandydatów. Ogółem ukończyło kurs 21 robotników.

### ZNACZENIE KURSU

O znaczeniu kursu współzawodnictwa pracy najlepiej mówią poruszone w ciągu miesiąca nauki tematy i zagadnienia. Program kursu obejmował m. in. skróconą historię ruchu zawodowego, ekonomikę pracy w ustroju socjalistycznym, zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy itd. Duży nacisk położyło kierownictwo kursu na uzupełnienie wiadomości o osiągnięciach Polski Ludowej oraz krajów demokracji ludowych i Związku Radzieckiego.

Przede wszystkim jednak zadaniem kursu było przyjście z pomocą współzawodniczącym w ich szlachetnej rywalizacji. Tak więc kursiści zostali poinformowani w jaki sposób należy nawiązać współpracę z radą zakładową, w jaki sposób należy organizować w zakładzie pracy współzawodnictwo, wreszcie jak należy organizować i planować pracę.

Marian Wieczorek, który otrzymał na kursie pierwszą nagrodę za najlepsze wyniki, zapytany co myśli o kursie, odpowiedział:

— Kurs dał mi mocne podstawy do dalszego mojego udziału we współzawodnictwie pracy. Dotychczas bowiem brałem udział we współzawodnictwie w sposób nieco chaotyczny i nieekonomiczny. Otrzymane na kursie wiadomości pozwolą mi na jeszcze większą wydajność.

### WNIOSKI

Tyle krótko i treściwie powiedział Wieczorek. My zaś ze swej strony postarajmy się rozwinąć jego rozumowanie.

**Otóż odwiedzając miejscowe fabryki i zakłady pracy stwierdzaliśmy niejednokrotnie brak odpowiedniego przygotowania teoretycznego do współzawodnictwa pracy u robotników.** — Częstokroć robotnik biorący udział we współzawodnictwie pracy drogą praktyki musiał sam zdobywać wiadomości, które pozwoliłyby mu na sprawniejsze i wydajniejsze organizowanie pracy.

Taki stan oczywiście nie pozostawał bez wpływu ujemnego na akcję współzawodnictwa.

Nasuwają się więc wnioski. Przykład Oddziału Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Metalowego nie powinien pozostać bez echa. Inne Związki, a szczególnie najliczniejsze jak Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego i Prac. Budowlanych powinny zorganizować podobne kursy. Wiemy, że dotychczas inicjatywa uruchomienia kursów współzawodnictwa pracy wyłącznie należała do Zw. Metalowców. A szkoda. Wspomniane znacznie liczniejsze związki mogą drogą organizacji kursów współzawodnictwa podnieść znacznie poziom tej akcji. Mamy wrażenie, iż nasz wniosek znajdzie duże zrozumienie z uwagi na ważność sprawy w zarządach miejscowych oddziałów związkowych. (kra)

# Skandaliczne metody traktowania

## robotnika rolnego w prywatnym gospodarstwie

Inspekcja przeprowadzona przez członka Powiatowej Rady Zw. Zawodowych ob. Mikołajczyka w gospodarstwie rolnym firmy J. A. Łempicy przy ul. Huculskiej ujawniła skandaliczne wprost metody traktowania robotnika rolnego Piotra Żołnowskiego.

Żołnowski rozpoczął pracę w gospodarstwie Łempickich 1 maja 1947 r. Mimo, iż od tej pory upłynęło przeszło dwa lata Żołnowski nie został dotychczas ubezpieczony. Również nie ściśle gospodarstwa nie ubezpieczyli jego żony i 5 dzieci. Żołnowski pracował dziennie w gospodarstwie Łempickich powyżej 14 godzin bez żadnego dodatkowego wynagrodzenia. Łempicy nie pozwolili Żołnowskiemu hodować dla siebie drobiu. Hodowla drobiu pozwoliłaby Żołnowskiemu polepszyć nieco jego rodzinie warunki życia. Żołnowski mieszkał, a właściwie gnieździł się wraz z rodziną w stęchłym, ciasnym mieszkaniu.

Protokół inspekcji skierowano do Inspektora Pracy. (kra)

# Mimo ambitnej gry Włókniarz przegrywa ze Stalą

Finałowe spotkanie o wejście do II ligi pomiędzy Stalą (Sosnowiec) a Włókniarzem zakończyło się klęską gospodarzy w stosunku 0:4 (0:2).

Goście przewyższali swych przeciwników tak pod względem kondycyjnym, technicznym jak i kombinacyjnym. Mimo to włókniarz posiadał o wiele więcej dogodnych pozycji podbramkowych. Potwierdza to korzystny dla Włókniarza stosunek rogów 6:1.

Goście stanowili zespół wyrównany i zgrany. Najsilniejszym był bramkarz Powaźka. Nieco słabsza była obrona i tego właśnie nie umiał wykorzystać Włókniarz.

Pierwsza bramka dla Stali pada ze strzału samobójczego. Malicki chcąc podać piłkę Krasuskiemu, uczynił to tak niefortunnie, że piłka wpadła do pustej bramki. W dalszym ciągu Włókniarz parokrotnie ma szanse wyrównania lecz w 28 min. Grządziel strzela bramkę podwyższając wynik na 2:0.

Po zmianie pól ten sam zawodnik jeszcze dwukrotnie zdobywa bramki, ustalając wynik meczu.

Murowaną szansę na zdobycie honorowego punktu traci Florczyk, strzelając rzut karny, w konsekwencji któ rego piłka znalazła się w posiadaniu Powaźki. W 84 min. Jędrzejewski będąc sam na sam z bramkarzem również nie wykorzystuje sytuacji. Zawody prowadził dobrze ob. Skubacz z Opola. Widzów ok. 6 tys., w tym 2 tys. z Sosnowca.

Składy drużyn — Stal (Sosnowiec) Powaźka — Musiał, Strauch — Maślak, Huras, Tomecki — Krajewski, Majewski, Powała, Grządziel, Maczuk.

Włókniarz: Krasuski — Murarczyk, Florczyk — Rudzki, Malicki, Wolbis — Kunkiel, Garus, Jędrzejewski, Małek, Dudek.

# Nieodpowiednie zachowanie się

## publiczności w autobusach

## utrudnia przewóz pasażerów

Są na terenie Polski miasta, między innymi na pobliskim Śląsku, gdzie na punktach postoju autobusów panuje wzorowy ład i porządek. Chcąc cy dostać się do wozu, ustawiają się w kolejkę i powoli nie przepychając się wchodzą do autobusu.

Niestety, zupełnie inaczej dzieje się w Częstochowie, o czym już pisaliśmy. Ludzie pchają się, potrącają, odpychają, zgoła nie zważając na wiek i płeć. W konsekwencji zostają uszkodzone drzwi, szyby bywają wybite, a dzieci i starcy nie mogą dostać się do wozu.

Nie wszyscy też pasażerowie wykupują bilety jazdy, zgoła lekceważąc sobe napomnienia konduktorów. W razie kontroli i przychwycenia takiego niesumiennego pasażera, pociągnięty on zostaje do odpowiedzialności, a konduktor, może być nawet zwolniony z pracy za niewypełnianie swych obowiązków.

Konieczne jest, aby publiczność częstochowska zmieniła swój sposób postępowania i we własnym interesie zachowywała się tak, aby obsługa wozów, w większości pochodząca spoza terenu Częstochowy zmieniła swoją ujemną o niej opinię.

# Dzień Częstochowy

### WYBORY NOWEGO ZARZĄDU OKRĘGU SZACHOWEGO

W piątek, 2 września o godz. 19.30 odbędzie się w auli W.S.A.H. walne zebranie Okręgu Szachowego, połączone z wyborem nowego zarządu. W zebraniu weźmie udział delegat Polskiego Związku Szachowego z Warszawy. Uprasza się o wzięcie udziału w zebraniu przez wszystkich członków miejscowych sekcji szachowych.

### POCZĄTEK ROKU W SZKOLE TPD.

Początek roku szkolnego w szkole T. P. D. w dn. 1 września br. W tym dniu wszyscy uczniowie, którzy zapisali się do tej szkoły, zbierają się o godz. 9-tej na placu szkolnym ul. Kopernika 27. Szkoła ma jeszcze kilka wolnych miejsc do klas 1-ej i 7-ej. Zapisy przyjmuje się w kancelarii TPD ul. Kościuszki 9 a. Egzamin wstępny do kl. VIII odbędzie się 30 sierpnia br.

### NA DOM DZIECKA

Ob. Stanisław Szieg złożył 500 zł. jako swój miesięczny datek na Dom Dziecka w Olsztynie.

# 42 tony śmieci

Miejski Zakład Oczyszczania Miasta wywiózł ostatnio 42 tony śmieci i różnego rodzaju odpadków, zebrane w dzielnicy podjasnogórskiej — jako wynik dwutygodniowej bytności pątników, którzy przyjechali do naszego miasta.

# CO i GDZIE?

### TEATRY

Teatr Wielki — godz. 18-ta Występ Teatru Kukiełkowego „Bajka" „Cztery mile za piec".

Teatr Kameralny — nieczynny.

### KINA

Wolność — Nowa Albania

Tęcza — Symfonia pastoralna.

Bałtyk — Zelazny dziadek.

*

Fotoplastikon — Normandia, Brytania, Francja.

### DYŻURY APTEK

S. Majster, Al. Wolności 23.

L. Zieliński, Rynek Narutowicza 40.

K. Lembke, Raków Towiańskiego 1.

# OGŁOSZENIA DROBNE

### PRACA ZAOFIAROWANA

Panienka umiejąca obchodzić się z noworodkiem oraz gosposia potrzebne zaraz. Warunki dobre. Biuro Ogłoszeń „Życie Częstochowy". 3199-1

Potrzebny okuwacz do toreb damskich. Wytwórnia Toreb. Garncarska 46. 3218-0

### LOKALE

Zamienię pokój z kuchnią na jedno, blisko parku. „Życie Częstochowy" pod „park". 3221-1

### ZGUBY

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Częstochowa oraz dowód osobisty (karta rozpoznawcza) na nazwisko Psiuk Franciszek. 3220-1

Zgubiono kartę rejestracyjną wydaną przez RKU w Częstochowie na nazwisko Kwiecień Franciszek. 3216-1

Zgubiono zaświadczenie rejestracyjne wydane przez RKU Kielce, na nazwisko Otczyk Jan. 3213-1

Zgubiono świadectwo ukończenia 7-mio klasowej szkoły powszechnej na nazwisko Pawełczyk Tadeusz. Kłobuck. 3212-1

B-72222